Dziś: Dodatek Harcerski

Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVI. Sroda, 19 czerwca 1935 r. Nr. 166

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Opłata poczt. uiszczona ryczałtem.

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową zł. 2.50

Marsz. Piłsudska

W RUMUNJI

BUKARESZT, 18.6. (PAT). Agencja Rador donosi, iż p. Marszałkowa Piłsudska z córkami i towarzyszącemi osobami przybyła dziś do Burgas. Na dworcu p. Marszałkową witali przedstawiciele władz.

Zatrudnienie

3.5 MILJONA BEZROBOTNYCH

WASZYNGTON, 18.6. (PAT). Prezydent Roosevelt przekazał swój olbrzymi program prac administratorom N.R.A. Program przewiduje zatrudnienie 3.5 milj. bezrobotnych. Roosevelt dał wyraz przekonaniu, że rok bieżący zapoczątkuje zatrudnienie większej części bezrobotnych.

Oszczędności

NA KOLEJACH FRANCUSKICH

PARYŻ, 18.6. (PAT). Rada ministrów zatwierdziła program redukcji wydatków na kolei. Program ten ma dać 1.250.000.000 franków oszczędności.

Zwolnienie z szeregów

ŻOŁNIERZY FRANCUSKICH

PARYŻ, 18.6. (PAT). Rada ministrów postanowiła zwolnić z szeregów w dniu 2 lipca żołnierzy, których termin służby upłynął w kwietniu r.b. a którzy byli zatrzymywani w służbie czynnej.

Przelot

NAD KOŁEM POLARNEM

OSLO, 18.6. (PAT). Poselstwo włoskie otrzymało depeszę z Jokkmokk w której pisarz i lotnik włoski Beonio Broochieri donosi, iż przeleciał on wraz z żoną na samolocie typu Amfibja nad kołem polarnem.

Ustawa o wyborze Prezydenta

w sejmowej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA, 18.6. (PAT). Komisja konstytucyjna Sejmu przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do obrad nad wnioskiem BBWR w sprawie projektu ustawy o wyborze Prezydenta R.P. Sprawozdawca projektu wicemarszałek Car w dłuższem przemówieniu omówił zasady projektu, podkreślając, że odnośne artykuły konstytucji zawierają już główne zasady całego postępowania w sprawie wyboru Prezydenta. Według konstytucji wybór Prezydenta ma się odbyć nie później, jak **na 15 dzień przed upływem okresu urzędowania ustępującego prezydenta.**

Po wywodach referenta odbyła się dyskusja, w której zabierali głos posłowie **Czapiński, Rymar, Czernicki i Stroński. Mówcy odnieśli się krytycznie do projektu ustawy i wysunęli szereg objekcyj.** Poseł Czernicki (Str. Lud.) proponował m. in., aby ustępujący Prezydent składał oświadczenie o zamiarze wskazania kandydata przewodniczącemu zgromadzenia elektorów, nie prezesowi Rady ministrów W odpowiedzi na zarzuty posłów opozycyjnych zabrał głos wicemarszałek Car. Pod koniec posiedzenia przedstawiciele Klubu ukraińskiego zgłosili jeszcze kilka poprawek do ordynacji wyborczej do Senatu. W szczególności poseł Bilak proponował powiększenie liczby senatorów o 3 senatorów ukraińskich, w ten sposób aby dodać po jednym senatorze dla województw: Tarnopolskiego i Stanisławowskiego, trzeci mandat zostałby do dyspozycji Prezydenta, przyczem należałoby aby przy powoływaniu senatorów uwzględnił on przedstawicieli ludności niepolskiej. Poseł Chrucki zgłosił poprawkę, zmierzającą do tego, aby nadać ordynacji wyborczej do Senatu taką samą konstrukcję, jaka jest w ordynacji wyborczej Sejmu, t.j. że kolegjum wyborcze wojewódzkie ma tylko ustalać liczbę kandydatów na senatorów, a głosowanie ma być przeniesione na ogół obywateli, uprawnionych do wybierania senatorów. Na tem posiedzenie komisji zakończono.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro. Na porządku obrad znajduje się głosowanie nad poprawkami do ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu i do projektu ustawy o wyborze Prezydenta.

Slask -- Budapeszt 2:4 (2:0)

KATOWICE, 18.6. (Tel.wł.). Dziś odbył się w Świętochłowicach, wobec pięciu tysięcy widzów mecz piłkarski reprezentacyj Górnego Śląska i Budapesztu, która, jako reprezentacja ligi węgierskiej zremisowała w ub. niedzielę w Warszawie z drugą reprezentacją Ligi.

Mecz zakończył się zwycięstwem Węgrów w stosunku 4:2.

Do przerwy i przez kwadrans w drugiej połowie prowadzili Ślązacy 2:0. Dopiero ostatnie 30 minut, po opuszczeniu boiska przez skontuzjowanego Nowakowskiego, który był najlepszym na boisku. Węgrzy w krótkich odstępach czasu strzelają trzy bramki, a pod koniec gry ostatnią.

Dla Śląska obie bramki strzelił Piątek.

W drużynie węgierskiej najlepsi bramkarz lewo skrzydłowy i obrona

Przed zakończeniem narad

brytyjsko-niemieckich

LONDYN, 18.6. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się z kół urzędowych, że w czasie dzisiejszych narad brytyjsko-niemieckich doszło do porozumienia co do punktów, które stanowiły dotychczas przedmiot rozmów.

Narady w dniach najbliższych dotyczyć będą **doniosłych zagadnień technicznych.** Zakończenie narad nastąpi prawdopodobnie w piątek. Jak sądzą, podstawą główną rozmów była teza, że w żadnym razie **siły morskie Niemiec nie mogą przekroczyć 35 procent całości tonażu brytyjskiego,** uwzględniając przytem okręty brytyjskie, dawniejszego typu, które będą zastąpione przez nowe.

W nocie do rządu brytyjskiego **rząd włoski zastrzegł sobie prawo wypowiedzenia swej opinji, ale zarazem wyraził gotowość podjęcia dyskusji w każdym czasie.**

Nota rządu francuskiego jest — jak zdaje się — **w drodze do Brytanji.**

Rządy brytyjski i francuski porozumiewały się ze sobą przez cały czas

Pierwszy pobór rekrutów

w Rzeszy Niemieckiej

BERLIN, 18.6. (PAT). *W dniu wczorajszym rozpoczął się w Berlinie pobór rekrutów, powołanych do służby na podstawie nowej niemieckiej ustawy wojskowej.*

BERLLIN. 18.6. (PAT). Minister Rust zwrócił się ze specjalną odezwą do studentów niemieckich roczników 1910—14, wzywając ich *aby zgłaszali się dobrowolnie do jednorocznej służby w armji.*

Jak wiadomo ustawa wojskowa przewiduje w roku bieżącym powołanie tylko rocznika 1915, podczas gdy roczniki starsze mają odbyć tylko ćwiczenia przeszkoleniowe.

Minister podkreśla, że wyjątkowe dopuszczenie starszych roczników studenckich do służby nastąpiło na ich wyraźną prośbę i nie może być uważane za precedens do jakichś przywilejów. W pewnych kołach przypuszczają, że na tej drodze może nastąpić *prędkie uzupełnienie wymaganego kontyngentu oficerów armji niemieckiej.*

Samoloty japońskie

obserwują ruchy wojsk chińskich

PEKIN, 18.6. (PAT). W Chinach Północnych nastąpiło *uspokojenie nastrojów.* Zatarg graniczny w Czacharze został uregulowany przez przyjęcie żądań japońskich. Na uspokojenie wpłynęły też inne wydarzenia, a więc wyjazd z Tien-Tsinu nowego garnizonu japońskiego, powrót do Dżeholu brygady kwantuńskiej, która obozowała pod Wielkim Murem już od 10 czerwca oraz wiadomość, iż protokół *o przyjęciu przez Chiny żądań japońskich będzie podpisany formalnie w Nankinie.*

Narazie jednak jeszcze *samoloty japońskie unoszą się nad prowincją Ho-Pei,* obserwując ruchy wojsk chińskich.

Wstrząsająca

KATASTROFA MOTOCYKLOWA

RZYM, 18.6 (tel. wł.). Niedaleko Forli wydarzyła się *wstrząsająca katastrofa motocyklowa.* Motocyklista jadący w stronę Medjolanu usiłował wyminąć dwa pędzące przed nim samochody. W tym samym momencie z przeciwnej strony nadjechał inny motocykl i nastąpiło *zderzenie.* Obie maszyny uległy zupełnemu zdruzgotaniu i stanęły w płomieniach. *W katastrofie zginęły trzy osoby.*

307.145 zarejestrowanych

BEZROBOTNYCH

WARSZAWA, 18.6. (PAT). Według danych biur Pośrednictwa Pracy liczba bezrobotnych na terenie całego państwa w dniu 15 bm. wynosiła *397.145 osób,* co stanowi spadek w stosunku do ubiegłego tygodnia o 8.668 bezrobotnych.

Banda porywaczy

NA KUBIE

HAWANA, 18.6: (PAT). Tajemnicza banda porywaczy, która przez pewien czas nie dawała znać o sobie, *wznowiła swoją działalność.* W ciągu dwóch ostatnich dni trzech najbogatszych kubańczyków otrzymało *listy z żądaniem wypłacenia 100 tys. dolarów okupu.*

WSPANIAŁE FORTYFIKACJE

NA WSCHODNIEJ GRANICY FRANCJI

W związku z podróżą inspekcyjną wzdłuż fortyfikacyj na wschodniej granicy Francji: pomiędzy Lauterburgiem i Sarguemines, francuski minister wojny pułkownik Fabry **wystosował do dowódców 6 i 20 dywizji odręczne pismo, w którem z uznaniem podkreśla „wspniałą postawę wojska, niezwykłą karność oraz poczucie obowiązku dowódców"**. W ostatnim czasie dokonano niezwykłych wyczynów które wybitnie podniosły wartość fortyfikacyj. Nieodzowne jest, by fortyfikacje, których charakter defensywny jest dowodem woli pokojowej Francji, powierzone zostały pieczy **najbardziej wyborowych oddziałów wojska francuskiego,** aby w ten sposób zapewnić poczucie bezpieczeństwa, bez którego niesposób należycie kontynuować dzieła pokoju.

Deputowany lotaryński Marc Rucard na łamach „Matin" podaje interesujące szczegóły **o stanie fortyfikacyj na odcinku 90 kilometrów między Renem a Saarą,** zwiedzonym przez ministra wojny oraz członków komisyj wojskowych Izby i Senatu.

Na odcinku tym same roboty ziemne **pochłonęły cztery miljony metrów sześciennych ziemi.** Zużyto również 400 tys. mtr. sześc. betonu. Korytarze podziemne na tym odcinku ciągną się na przestrzeni 33 km. Niektóre z nich **znajdują się na głębokości 120 mtr.** Korytarze, łączące się z punktami obserwacyjnemi, znajdują się na głębokości 30, 35 lub 40 metrów. Urządzenia wewnętrzne wymagały również wielkiego nakładu pracy, zarówno jak i urządzenia zewnętrzne i opancerzenia. Tak np. **linje telefoniczne na tym odcinku ciągną się na przestrzeni 655 km., tworząc obwód 20 tys. km.**

Pozatem komisja zapoznała się z pracami, wykonanemi przez samo wojsko. Komisja mogła stwierdzić doniosłość tego rodzaju prac, przedewszystkiem o ile chodzi o drobne umocnienia betonowe, budowę zasieków, oraz **przegród z szyn żelaznych dla powstrzymania ataku czołgów.**

W dalszym ciągu swego artykułu **autor podaje interesujące cyfry wydatków na cele fortyfikacyjne.** W r. 1930 przystąpiono do prac wstępnych w lasach Raismes i Mormal, na północ od Metzu, w dolinie Lauter, wzdłuż Renu. **Wydano na to 400 miljonów franków.** W r. 1931 wielkie roboty podziemne kosztowały 909 miljonów franków. W 1932 r. **umocnienia i opancerzenia kosztowały przeszło 1 miljard.** W następnym roku zakończono zasadnicze prace, łącznie z zaopatrzeniem w sprzęt piechoty, a po części i artylerji. **Wydatki wyniosły przeszło 1 miljard franków.** W r. 1934 postanowiono fortyfikować okolice Rohrbach, Montmedy, Maubeuge i Valenciennes. Przystąpiono również do wewnętrznego zaopatrzenia fortyfikacyj (budowa elektrowni, wentylacje, sieć telefoniczna), jak również do budowy obozów i koszar. **Koszt tego wyniósł 670 miljonów franków.** W r. 1935 przystąpiono do budowy ostatnich umocnień oraz systemu ochronnego. Cyfry powyższe obejmują całość wydatków, dotyczących budowy linij fortyfikacyj od morza Północnego do Belfortu, jak również **na odcinku południowo-wschodnim.** Razem wynoszą one 3.117 milj. franków.

150 wściekłych psów

ZASTRZELONO NA POMORZU

TORUŃ, 18.6 (tel. wł.). Pomorze i pogranicze wolnego miasta Gdańska nawiedzone zostały prawdziwą *plagą wściekłych psów.* Posterunki policyjne otrzymały rozkaz natychmiastowego *strzelania do błąkających się bezpańskich psów.*

W ciągu kilku dni zdołano zastrzelić *150 wściekłych psów,* a mimo to zaraza szerzy się w dalszym ciągu. Zanotowano dotychczas *14 pokąsań ludzi;* poddano ich zastrzykom Pasteurowskim.

Ponadto wściekłe psy pokąsały wiele zwierząt domowych, rozszarpały na pastwiskach *10 owiec, kilka cieląt, wiele ptactwa, a nawet sarny, w lasach.*

Nowy zamach terorystyczny

w Sowietach

MOSKWA, 18.6 (tel. wł.). Onegdaj otrzymano tu wiadomość o nowym zamachu terorystycznym, dokonanym przez niewykrytych sprawców na osobie *członka noworosyjskiego komitetu partji komunistycznej, Aleksandra Antipowa.* Zamach ten, stanowiący jedno z ogniw całego łańcucha zabójstw politycznych na prowincji, szerzących się ostatniemi czasy, wywołał *wielkie wrażenie.*

Jeżeli zabity przez terorystów Aleksander Antipow jest tym, który w swoim czasie odgrywał b. poważną rolę w centralnym komitecie wykonawczym Sowietów w Moskwie, to zabójstwo tego wybitnego komunisty świadczy, *że teroryści czyhają na życie wybitnych przywódców rewolucji.*

Teror przeciw wybitnym i mniej znanym członkom partji ostatniemi czasy wzmógł się ze względu na zbliżający się *okres zbiorów przedniówkowych.* Przedstawiciele władzy i partji na prowincji, a zwłaszcza w okręgach rolniczych otrzymali *polecenie wywarcia presji na skolektywizowane chłopstwo, aby dokonało ono wysilków w pracy.* Dyrektywa władz centralnych na prowincji wykonywana jest z *całą bezwzględnością* i powoduje oddźwięk niezadowolenia wśród chłopów.

W Moskwie uważają to za stan *normalny.* Zdaniem czynników rządowych i partyjnych niedobitki „kułactwa" w chwili naprężenia politycznego chcą *zdyskredytować i zastraszyć władzę, aby uzyskać nowe ustępstwa.*

Trocki w Norwegji

w sanatorjum dla gruźlików

OSLO, 18.6. (PAT). Do Norwegji przybył Trocki. Przyjazd Trockiego do Norwegji otoczony jest **wielką tajemnicą.**

Trocki udał się natychmiast do **Teonefoss.** Narazie niewiadomo, jak długo potrwa jego pobyt w Norwegji.

Przed kilku laty Trocki **starał się o pozwolenie przyjazdu do Norwegji,** lecz odmówiono mu.

Nowy rząd robotniczy widocznie zajął inne stanowisko i udzielił Trockiemu pozwolenia na pobyt w Norwegji.

OSLO, 18.6. (PAT). Ze strony miarodajnej informują, że Trocki otrzymał dla siebie i żony swej pozwolenie **na 6-miesięczny pobyt w Norwegji** z zastrzeżeniem, że nie będzie się zajmował działalnością polityczną.

Trocki podobno udaje się do sanatorjum **dla gruźlików.**

Z Ameryki do Kowna

PONAD ATLANTYKIEM

RYGA, 18.6 (tel. wł.). Z Kowna donoszą: Stolica litewska przygotowuje się do przyjęcia lotnika litewskiego Wajtkusa, który wystartować miał z Nowego Jorku do lotu przez Atlantyk.

Wajtkus zamierza ominąć Niemcy, lecąc wzdłuż południowego wybrzeża Norwegji, a następnie przez morze Bałtyckie do Kłajpedy i Kowna. Start miał nastąpić w ubiegłą sobotę.

Dotychczas nie otrzymano w Kownie żadnej wiadomości o lotniku.

W Raciążu spokój

Wychodzący w Płocku „Głos Mazowiecki" pisze:

„Raciąż (pow. Sierpecki) i cała okolica żyje od tygodnia pod wrażeniem zajść do jakich doszło tam w ubiegłą sobotę. Zajścia wywołali junacy z Obozu Pracy, zatrudnieni przy regulowaniu rzeczki Raciążnicy.

W Obozie znajduje się około 150 junaków. Jest między nimi szereg Poznańczyków. Dwóch z nich udało się w sobotę przed Zielonemi Świątkami do Raciąża i tu pod jakimś pozorem wszczęli awanturę... z żydami. Zostali zabrani na miejscowy posterunek policji. Kiedy wiadomość o tem doszła do Obozu, cały Obóz ruszył do miasta i tu doszło do poważnych zajść, które zlikwidowała dopiero wezwana z Sierpca i okolicy policja. Podczas zajść ucierpiały znacznie sklepy żydowskie, jest szereg osób poturbowanych.

Obecnie w Raciążu spokój".

Wybryk żydówki

W Grudziądzu wydarzył się niesłychany wypadek publicznego zelżenia Państwa Polskiego przez żydówkę Jacobsonową, żonę grudziądzkiego dentysty. Całe zajście opisuje „Dziennik Bydgoski", opierając się na oficjalnym komunikacie, jaki o przebiegu zajścia wydały władze policyjne.

Około godz. 23 przez plac 23 Stycznia w Grudziądzu przechodziła żydówka Jacobsonowa. Gdy w pewnym momencie potrącił ją przypadkowo jakiś przechodzień, zaczęła głośno wymyślać i krzyczeć: „Polnische Schweine!", „Verfluchte Polaken!".

Na Placu 23 Stycznia znajdowała się wtedy wycieczka z Poznania, która odpowiednio zareagowała na bezczelne zachowanie Jacobsonowej. Jacobsonowa jednak dalej wymyślała, znieważając Naród i Państwo Polskie. Mimo spóźnionej pory zebrał się tłum, który zamierzał doraźnie ukarać wybryk żydówki. Interwencja policji wydobyła Jacobsonową z tłumu. Została ona odprowadzona do komisarjatu, gdzie spisano protokół.

Żydówka stanie przed sądem. Rozprawa odbędzie się w trybie przyspieszonym. Jacobsonowej grozi kara do trzech lat więzienia.

ANTONI HRAM.

ZEMSTA COWBOY'A

(współczesna powieść sensacyjna)

Druga częśc powieści p.t. Sobowtór doktora Bauma

41)

— Usnęła — stwierdził w myśli, widząc, że Anita, oparłszy głoswę o skórzaną poduszkę, przymknęła powieki, a piersi jej wznoszą się powolnym, miarowym oddechem. Ludwik patrzą teraz na jej bladą, zmizerowaną twarzyczkę, mimowoli doznawał uczucia pewnego rodzaju litości. Wiedział przecież aż nadto dobrze, ile nadludzkich cierpień przeżyła przez tych kilka dni pobytu w ich rękach i że było to w stanie złamać najsilniejszy charakter, a najbardziej nawet odporny organizm doprowadzić do ruiny. Nie dziwił się więc, że pomimo ogłuszającego warkotu śmigła, wyczerpana dziewczyna zasnęła w niewygodnej pozycji.

— Nagrodzę ci to stokrotnie — szeptał, zatrzymując na śpiącej rozkochane spojrzenie. — Byleby tylko wszystko powiodło się aż d okońca — dodał już w myśli i nagle jakiś lęk przed nieznanem rozlał mu się po ciele.

Blum nie był człowiekiem zabobonnym, a jednak trwożnie, chwilami wprost okropne przeczucia opanowywały go niepodzielnie, ukazując mu wymarzoną przyszłość, jako ciemną, przerażającą otchłań pustki. Kiedy wszystko układało mu się pomyślnie, potrafił stawić skuteczny opór napadającym go wątpliwościom, natomiast w wypad[illegible] rodziła się w jego duszy wiara w złowrogie, nieubłagane fatum.

I tego rodzaju ponure myśli opanowały go teraz, pod wpływem chwilowego zastanowienia się nad przyszłością. — Czyż można bowiem twierdzić z całą pewnością, że wszystko na dalszą metę ułoży się ściśle według zakreślonego planu — rozmyślał trzeźwo, — skoro już na samym początku, nietylko u progu zawrotnej karjery, nieubłagany los sprawił mu przykry zawód, bowiem ratując się przed grożącem mu niebezpieczeństwem wpadnięcia w ręce policji, musiał się wyrzec zdobycia stu tysięcy dolarów i jeszcze tej samej nocy uchodzić z Chicago.

Pomimo wszystko pocieszał się jeszcze tem, że uniknął większego nieszczęścia, jakie spotkało, nieuchwytnego dotąd, Kameleona i najmniej w tym wypadku winnego, Billa Monktona.

Ludwik o wszystkiem, co zaszło tego wieczora na farmie Billa, w porę dowiedział się od Toma Kittnera, wysłanego po uprowadzeniu Anity na zwiady na drogę, wiodącą do mieszkania Monktona. Zabezpieczywszy się w ten sposób przed ewentualnym pościgiem ze strony mściwego szefa, gdyby temu przyszła ochota jeszcze dzisiaj odwiedzić kryjówkę bandy. Blum przeżywał niezapomniane chwile z ukochaną dziewczyną.

Ale w momencie, kiedy gorąca, rozpulsowana krew coraz silniej poczęła uderzać mu do głowy, a chłodne, wilgotne wargi Anity, miażdżone jego ustami, w żarłocznych wprost pocałunkach rozniecały w młodzieńcu szaloną burzę namiętności: kiedy nawpół przytomny Ludwik rzucił się na omdlałą dziewczynę, aby dać ostateczne ujście swoim niskim, zwierzęcym instynktom, — w tym właśnie krytycznym dla Anity momencie rozległo się gwałtowne kołatanie do okna.

Blum oprzytomniał. Jak oparzony odskoczył od swojej ofiary i wybiegł na ulicę. Pod oknem stał Tom Kittner, ledwo trzymając się na nogach ze zmęczenia.

Gdy weszlid o ciemnej sionki i murzyn ochłonął na tyle, że mógł złożyć relację z przeprowadzonego wywiadu, Ludwik dowiedział się tak nieprawdopodobnych rzeczy, że trzeba było dłuższego czasu, ażeby uporządkować rozstrzelone myśli i przedsięwziąć natychmiastowe środki zaradcze przed strasznem niebezpieczeństwem.

Bowiem, jak wynikało z dalszego opowiadania Kittnera, po odprowadzeniu potłuczonego Monktona pod bramę jego farmy, udając, że biegnie sprowadzić autodorożkę, przyczaił się opodal w gęstych zaroślach karłowatej trzmieliny. I tam właśnie, ukryty w bezpiecznem miejscu, był świadkiem owych niecodziennych wypadków, jakie na przestrzeni niecałej godziny rozegrał się przed bramą farmy Billa Monktona.

Dopiero kiedy policyjny wóz odjechał spowrotem do miasta, uwożąc obezwładnionych przestępców, Tom odważył się wyjść z ukrycia i nie tracąc ani sekundy czasu, popędził z ową sensacyjną wieścią wprost do kryjówki Ludwika.

Wobec takiego stanu rzeczy, Blumowi nie pozostawało nic innego uczynić, jak tylko, siłą rzeczy rezygnując z uplanowanego zamiaru zdobycia stu tysięcy dolarów, ratować się natychmiastową ucieczką w kabinie luksusowej „Bellanki" Mr. Spenzera.

Niewielka już tym razem dawka narkotyku, wstrzykniętego Anicie, upewniła Ludwika, że z jej strony nie spotka go przez dłuższy czas żadna niemiła niespodzianka.

(D. c. n.)



Dostęp Polski do morza

nazwano w Gdańsku absurdem

Półurzędowa agencja prasowa „Iskra“ ogłosiła przed kilku dniami następujący komunikat:

„Rząd polski i Bank Polski udzieliły ostatnio Gdańskowi pomocy dla podtrzymania kursu guldena. Podtrzymanie przez Polskę waluty gdańskiej motywowane jest życzliwem zainteresowaniem stosunkami gdańskiemi. Zaznaczyć należy, że ani senat Gdańska, ani Bank Gdański o pomoc tę do Polski się nie zwracały“.

„Iskra“ potwierdziła tylko w pewnym stopniu pogłoski, jakie w tej mierze w Gdańsku powtarzano. Ogólnie bowiem w Gdańsku mniemano, że władze wolnego miasta same nie opanują kryzysu walutowego. Ze strony władz gdańskich dano do zrozumienia, że odrzuca się wszelką myśl oparcia się o pomoc polską i sam prezydent Greiser wieści o pomocy polskiej nazwał „niepoczytalnemi“.

„Rozkazałem policji politycznej — mówił p. Greiser na ostatniem posiedzeniu sejmu gdańskiego — aby wystąpiła z najostrzejszemi środkami przeciwko rozsiewającym takie pogłoski (o pomocy polskiej — przyp. red.), uwłaczające samodzielności państwowej Gdańska(!)

„Ja i mój rząd — powiedział dalej p. Greiser — będziemy zabiegali z żelazną konsekwencją, aby przez tego rodzaju metody gdańska samodzielność państwowa nie ucierpiała. Złota wolność nie może być oddana za żadne skarby“.

Kto więc mówi o silniejszem oparciu się Gdańska o Polskę, tym zająć się ma gdańska policja polityczna. Taką odpowiedź daje burmistrz gdański tym, którzy w cytowanym komunikacie nieproszeni pomoc ofiarowywują.

I nie dość! Gdańsk odpowiada wprowadzeniem reglamentacji dewizowej, która równa się wykreśleniu szczelnej granicy gospodarczej między Polską a wolnem miastem, przejściem do porządku nad prawami, jakie w stosunku do Gdańska przyznały Polsce traktaty.

W momencie, kiedy Gdańsk wprowadza reglamentację dewizowa, przybywa do wolnego miasta wysłannik Berlina dr. Schacht. Z ust dr. Schachta usłyszeliśmy dwa zasadnicze twierdzenia: **oderwanie od Niemiec Gdańska jest historycznym „absurdem“)** („geschichtliche Absurditat“): drugiem cennem wyznaniem kierownika finansów Rzeszy jest to, że popiera on wszelkie zarządzenia, wydane ostatnio przez władze gdańskie.

To kategorycznie stwierdził dr. Schacht w gdańskim „Dworze Artusa“. Mówił o „absurdzie“ oderwania Gdańska od Rzeszy w domu, którego wejść dziś jeszcze strzeże rzeźbiony na drzwiach orzeł polski, mówił w sali, w której **do niedawna stał posąg Zygmunta Augusta**.

Największy gdański dziennik „Danziger Neueste Nachrichten“ z powołaniem się na mowę dr. Schachta wskazuje, że **nie można polityki finansowej Gdańska bez zastrzeżeń porównywać do tejże polityki Rzeszy.** Rzesza niemiecka jest panem swojego handlu zagranicznego, głównej podstawy każdego pieniądza. Gdańsk, co też dr. Schacht stwierdził, niema suwerenności gospodarczej i z faktem tym trzeba się liczyć.

Niemcy przyznają, że dla Gdańska źródłem dochodu i utrzymania jest polski handel zagraniczny, pośredniczenie w nim, ale nie chcą szerszej, uczciwej współpracy gospodarczej z Polską i martwi ich to, że **Polska ma Gdynię.** Jednem słowem, **„absurdem“ jest, że Polska jest oparta o morze.** Nie byłoby „absurdu“, gdyby Polska korzystała z morza tylko za pośrednictwem niemieckiem. Tak postawił sprawę w Gdańsku wysłannik Berlina.

Zmierzch

ARMJI BRUNATNEJ.

Krążą uporczywe wiadomości, że **Hitler, pod wpływem sfer wojskowych, powziął już nieodwołalną decyzję zlikwidowania armji „brunatnej“,** która ongiś stanowiła wszechmożną potęgę w Trzeciej Rzeszy i wyniosła na swych barkach Führera na szczyty jego obecnej władzy.

Według tych pogłosek, obradujący obecnie w Bad-Schandau zjazd wyższych dowódców odddziałów szturmowych, w rzeczywistości jest **zjazdem likwidacyjnym i ma mieć na celu opracowanie metod rozwiązania pozostałych jeszcze formacyj.** Nadmienić należy, że proces likwidacyjny armji „brunatnej“ trwa już od szeregu miesięcy. **Półtoramiljonowa armja spadła dziś do cyfry zaledwie 200 tysięcy szturmowców.** Ograniczono również jej funkcje i w życiu publicznem Rzeszy szturmowcy odgrywają coraz mniejszą rolę, w zwartych oddziałach ukazują się tylko w czasie uroczystości.

W kołach politycznych wątpią, ażeby **likwidacja odbyła się bez tarć, gdyż nie wszystkich szturmowców można wcielić do armji,** lub do służby publicznej. To też należy oczekiwać poważnych tarć w łonie partji narodowo - **socjalistycznej**



BALDWIN — REKTOR UNIWERSYTETU.
Angielski premjer opuszcza gmach senatu uniwersytetu Cambridge, gdzie — jako rektor — brał udział w uroczystej promocji słuchaczy kończących studja.

Tylko naród wolny

może zdobyć zamożność

Tygodnik „Depesza“, zbliżony do kół przemysłowych, w ostry sposób atakuje projekt ordynacji wyborczej, pisząc:

„Uważamy, iż **wolność gospodarcza idzie w parze z wolnością polityczną** i że tylko w atmosferze swobód politycznych i panowania silnej opinji, może się rozwijać inicjatywa i przedsiębiorczość gospodarcza; **szczególnie to jest konieczne dla narodu, będącego na dorobku.** Historja nowożytna nie zna przykładów aby którykolwiek naród doszedł do zamożności, **nie mając swobód obywatelskich i gospodarczych.**

Widzimy, jakie klęski gospodarcze spadają na narody spowodu ich tendencyj autarkicznych, a cóż będzie, jeżeli w poszczególnych państwach **zapanuje nadobre biurokracja i stworzy dla siebie życie autarkiczne kosztem społeczeństwa.** I jak ludzkość tęskni do swobody i wymiany międzynarodowej, tak **społeczeństwa etatyzowane wewnątrz państw tęsknią do swobód gospodarczych i obywatelskich.**

Dyskutowany w Sejmie projekt ordynacji wyborczej traktujemy wyłącznie z punktu aktywności gospodarczej i kulturalnej i dziwimy si[ę] **że właśnie ci, którzy tak narzekają na kartele i monopole, nie widzą, że kartel polityczny i wyborczy jest o wiele szkodliwszy od kartelu branżowego,** bo odsuwa od państwa całe masy ludzi i skazuje ich na bezczynność i czyni ich outsiderami.

Silną władzę może zapewnić **tylko świadome swych obowiązków państwowych społeczeństwo.** Bez udziału w życiu państwa i samorządu nie wyrobi się żadne społeczeństwo tak, jak na ławie szkolnej nie zrodzi się żaden praktyk. Silna władza przy aktywnem politycznie, gospodarczo i kulturalnie społeczeństwie, oto ideał, który **musi nam przyświecać, w przeciwnym razie, jak etatyzm gospodarczy zabija inicjatywę i przedsiębiorczość prywatną, tak etatyzm i absolutyzm poddanych i podatników.** A to się zawsze kończyło źle. W Polsce tak się nie może stać i dlatego mądrością obozu rządzącego będzie, jeżeli **w porę popuści i rozluźni zbyt silną obręcz etatystyczną“.**

Sprawiedliwość w Abisynji

dawniej i dziś

Dziennik, wychodzący w Bukareszcie „Universul“ zamieścił w tych dniach **ciekawy artykuł rumuńskiego reportera Mihaľa Ticanu** o sprawiedliwości w Abisynji. Cała Abisynja jest właściwie jednym trybunałem sądowym ponieważ sądownictwo wykonywuje się w każdym najmniejszym zakątku Abisynji i **każdy Abisyńczyk jest adwokatem z urodzenia.** Abisyński kodeks prawny pochodzi z czasów bizantyjskich, jest pod znacznym wpływem Ewangelji i kodeksu Justiniani. W rzeczywistości wymiary sprawiedliwości **leżą w rękach cesarza,** który przewodniczy najwyższemu trybunałowi, zasiadającemu w każdy piątek. Ten sąd rozpatruje na**cięższe przestępstwa** i jest ostatnią instancją sądu nad zbrodniarzami. Dawniej obradował dwa razy tygodniowo, nawet niekiedy i częściej, a często cesarz **musiał decydować w zupełnie nawet znikomych sporach.** Sąd był publiczny, odbywał się na placu, otoczonym olbrzymiemi eukaliptusami, a z jednej strony ogrodzeniem, za którem było miejsce dla publiczności — ludu. **Cesarz siedział na pewnego rodzaju tronie,** otoczony przez duchowieństwo i adjutantów za nim siedział Nafa Negust, t.j. **pierwszy doradca cesarza,** który informował cesarza o prawach Salomona, znajdujące i dziś jeszcze zastosowanie w Etjopji. **Za nimi stali inni sędziowie.** Naprzeciw gromadziła się liczna publiczność, a w pośrodku stali oskarżeni, związani, w otoczeniu krewnych.

Obecnie strona zewnętrzna posiedzeń sądu zmieniła się, ulegając modernizacji, ale **procedura pozostała ta sama.** W sali, gdzie zapadają wyroki, prowadzi się ożywione debaty, a sędzia może się nie obawiać, że **nastąpi konflikt między nim a cesarzem** — najwyższym sędzią, który, naodwrót, ma wysłuchać całego oskarżenia i obrony. Obecnie oskarżeni korzystają ze swych adwokatów, często Europejczyków lub starych Abisyńczyków, którzy coprawda nie posiadają prawniczego wykształcenia, ale **za to są ludźmi doświadczonymi.** Dawniej wyrok wykonywano na miejscu, albo odkładano do soboty, a były to wyroki okrutne według zasady **„ząb za ząb, oko za oko“** — czarodziejowi ucinano język, złodziejowi odrąbywano rękę, a **po raz drugi przyłapanemu na gorącym uczynku i lewą nogę.** Podobne metody wyznaczania kary miały swą dobrą i złą stronę. **Niekiedy wyroki zaprzeczały zdrowej logice.** Znanym jest wypadek, kiedy ktoś spadł z drzewa na głowę swego towarzysza, stojącego pod drzewem i zabił go. Wyrok brzmiał: ojciec zabitego lub najbliższy krewny ma wejść na drzewo i **tyle razy spaść na głowę zabójcy, aż go zabije.** Ale rodzina sama zrzekła się zemsty i nawet prosiła o uniewinnienie oskarżonego.

Dziś sądownictwo Abisynji pod wieloma względami uległo znacznej zmianie, ale **pod wieloma względami pozostało takie, jak było dawniej.** Jest zrozumiała rzeczą, że i sądownictwo Abisynji, a zwłaszcza metody wyznaczania wyroków i sposoby ich wykonywania stały się bardziej ludzkie, mniej okrutne, niż w dawnych czasach, kiedy królowało jedno jedyne prawo — talio — prawo zemsty

Z DNIA

PAŃSTWO I SPOŁECZEŃSTWO.

Wybitny piłsudczyk, b. ambasador Tytus Filipowicz, nawołuje w dwutygodniku „Nakazy Dnia“ do sprawiedliwego traktowania społeczeństwa przez państwo.

„Stosunek pomiędzy państwem, a społeczeństwem — woła dwutygodnik p. Filipowicza — powinien być sprawiedliwy, oparty na wzajemnych, jednakowej miary, świadczeniach.

Gdy jest wojna, obywatel służy państwu.

Gdy jest pokój, — państwo służy obywatelowi.

Nie wolno czynić ze społeczeństwa stałej ofiary na rzecz państwa, bo wtedy zostaje naruszona istotna równowaga wzajemnych stosunków, co pociąga za sobą zgubne konsekwencje.

Do roku 1920 walczyliśmy o wolność naszej ojczyzny i ustaliliśmy granice jej.

Od 1920 do 1930 odbudowywaliśmy zrujnowany przez wojnę kraj i urządzaliśmy byt państwowy.

Od 1930 do 1935 zdobywaliśmy wielkomocarstwowe stanowisko wśród narodów Europy.

W ramach tych trzech okresów pokolenie nasze toczyło walki o państwo i mocarstwowe znaczenie narodu polskiego.

Dziś odkrywając nową kartę naszego istnienia, powinniśmy wysiłek główny skierować w stronę społeczeństwa uginającego się pod ciężarem rujnującego kryzysu gospodarczego.

Należy szukać wyjścia z panującego bezrobocia i nędzy.

Jest to ten okres, kiedy państwo winno przystąpić do działania na rzecz obywateli“

P. Filipowicz nie ogranicza się do głoszenia swych myśli na łamach pisma. Podjął on organizacyjny wysiłek na terenie Partji Pracy i zorganizował poważny ośrodek polityczny. Publiczną jest także tajemnicą, że stara się on trafić do najwyższych czynników w państwie, aby oddziałać na kierunek gospodarczy i społeczny w Polsce

Żywotne sprawy podatników

omawiano w Izbie przemysłowo-handlowej

W ub. poniedziałek odbyło się pierwsze w nowej kadencji posiedzenie Komisji finansowo-podatkowej Izby, poświęcone omówieniu szeregu ważnych zagadnień z dziedziny podatkowości.

Na przewodniczącego komisji na nową kadencję wybrano radcę **P. Jaguczańskiego**, na zastępców przewodniczącego radców **Ł. Rubinlichta i B. Garlińskiego.**

W pierwszym rzędzie rozpatrywana była sprawa

scalonego podatku przemysłowego

Po sprawozdaniu st. referenta T. Siekańskiego, który przedstawił wyniki dotychczasowych prac, **praktyczne rezultaty scalenia dotychczas przeprowadzanego,** jakoteż wynikające na tem tle trudności oraz zarysowujące się możliwości wprowadzenia scalonego podatku w szeregu branż, komisja — po b. szczegółowej i ożywionej dyskusji — zaakceptowała dotychczasowe prace, wykonane przez Izbę w tej mierze, **wszczególności w zakresie scalenia podatku od artykułów szklano-porcelanowych,** papierniczo-piśmiennych i kolonjalnych, oświadczając się za kontynuowaniem tych prac w dalszym ciągu w kierunku rozszerzania scalenia na możliwie największą ilość branż. Dla usprawnienia prac na tym odcinku wybrana została specjalna podkomisja.

Następnie komisja przeprowadziła generalną dyskusję **o charakterze zasadniczej wymiany poglądów w kwestji**

reformy świadectw przemysłowych,

w której Izba sosnowiecka przyjęła referat na terenie Związku Izb, przygotowując odpowiednie w tej mierze wnioski i propozycje. Zostały ustalone pewne wytyczne linje zasadnicze, wedle których miałby być opracowany projekt Izby sosnowieckiej. Streszczają się one do tego, że **główne zmiany powinny być poczynione na odcinku świadectw przemysłowych dla handlu** przy uwzględnieniu zróżniczkowania dotychczasowych kategoryj świadectw, jak wreszcie, że reforma powinna również objąć dziedzinę świadectw dla przemysłu w drodze uzyskania przynajmniej tej ulgi, że **za podstawę do obliczania kategorji świadectw winna być brana za podstawę przeciętna ilość robotników,** zatrudnionych w roku operacyjnym. Są to tylko pewne linje wytyczne, które mogą ulec zmianom, zależnie od ustosunkowania się do tego zagadnienia poszczególnych Izb przemysłowo-handlowych, które mają zgłosić swe wnioski na ręce Izby sosnowieckiej. Do sprawy tej również została powołana specjalna podkomisja.

Komisja rozpatrzyła również sprawę

zryczałtowanego podatku

i ustalenia form ryczałtu na okresy przyszłe. Wypowiedziano się za nieco zmodyfikowanym systemem francuskim, który polega na zawieraniu ugody płatnika z władzą skarbową. Płatnik mianowicie zgłasza w deklaracji wysokość podatku, jaki jego zdaniem winien być przez niego płacony. Urząd skarbowy albo zgadza się na propozycje płatnika albo nie. W wypadku negatywnym prowadzi pertraktacje z płatnikiem, które — o ile nie doprowadzą do pozytywnego rezultatu — **mogą się skończyć żądaniem ze strony płatnika przedstawienia sprawy do decyzji specjalnej Komisji odwoławczej,** złożonej z czynnika obywatelskiego. Decyzja tejże Komisji jest wiążąca dla władz skarbowych (Urzędu Skarbowego), natomiast niezadowolony z rozstrzygnięcia płatnik może żądać wyłączenia go spod ryczałtu i opodatkowania na zasadach ogólnych. Umowa byłaby zawierana na okres 2 lub 3 lat z prawem wypowiedzenia jej przez oby dwie strony na miesiąc przed upływem okresu, na jaki została zawarta.

W sprawie norm średniej zyskowności została wybrana specjalna podkomisja, której zadaniem będzie opracowanie projektu norm na rok podatkowy 1935 (operacyjny 1934) dla użytku Izby skarbowej w Kielcach.

Ponadto komisja rozpatrzyła sprawę

ulg podatkowych

dla przedsiębiorstw gastronomicznych, zaliczenia butelek, nabywanych przez browary do przedmiotów inwestycyjnych lub takich, które powinny być zaliczone na koszty ruchu oraz szereg innych spraw drobniejszej natury.

Społeczeństwo sosnowieckie

interesuje się sprawą teatralną

W ub. tygodniu, w sali Rady miejskiej w Sosnowcu odbyło się rozszerzone zebranie Towarzystwa Przyjaciół Teatru w Sosnowcu z udziałem nietylko członków, ale wielu osób zaproszonych. Zagaił zebranie prezes dr. Karol Kucharski zwracając uwagę na istotne zadania T. P. T. oraz na dotychczasowe rezultaty pracy T. P. T, które z różnych względów nie były takiemi, jakiemi być powinny. Po zagajeniu przewodnictwo objął p. prezydent J. Kaczkowski, poczem referat na temat zamierania widza teatralnego w Zagłębiu wygłosił p. nacz. K. Nawrocki. Mówca, na wstępie podkreślił heroiczne wprost wysiłki całego zespołu teatralnego, który pomimo niesłychanie ciężkich warunków pracy dobrze się wywiązał z zadania. Następnie p. nacz. Nawrocki naszkicował plan działania zmierzający do wypełnienia widzami sali teatralnej.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której brali udział: prezes Kucharski, dyr. Ledwos, red. Arnold, pos. Konieczko, p. wicestarosta Heynar, dr. Wołkowicz, p. W. Szenk, p. Pelszyk, p. Paweł Kucharski, p. naz. Nawrocki i in.

Reasumując wyniki dyskusji p. prezydent Kaczkowski zaproponował przyjęcie następującej rezolucji:

Zebrani uznając konieczność istnienia Towarzystwa Przyjaciół Teatru stwierdzają konieczność przekształcenia wewnętrznego T.P.T. i przekazując zarządowi, uzupełnionemu przez kilka osób dodatkowo wybranych do zarządu, urządzenie w porze jesiennej większego zebrania, na którem powzięte zostaną uchwały reorganizujące T.P.T. oraz dokonany zostanie wybór nowych władz.

Do zarządu wybrano p. prezydenta Kaczkowskiego, wicestarostę Heynara, dyr. Zillingera i nacz. Nawrockiego.

Jako termin wspomnianego rozszerzonego zebrania określono drugą połowę września.

Zaznaczyć trzeba, że w toku dyskusji wypowiedziano szereg cennych uwag na temat krzewienia kultury teatralnej w Zagłębiu, co będzie niewątpliwie cennym materjałem przy reorganizacji T.P.T. i stworzeniu odpowiednich podstaw dla teatru zagłębiowskiego.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK

19 Środa	**Dziś** Juljanny **Jutro** Boże Ciało Wschód słońca 3 m. 32. Zachód „ 19 m. 56.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Obłąkana Częstochowy".
PALACE: Hrabia Monte Christo.
EDEN: „Wybuchowa blondynka".
MOMUS: I „Twe usta kłamią" II „Robinson Kruzoe".

—xx—

× **OSOBISTE.** Do Zagłębia przybył w sprawach służbowych okręgowy inspektor pracy z Kielc inż. Kowalik.

× **REKOLEKCJE ZAMKNIĘTE DLA PAŃ NAUCZYCIELEK** odbędą się w Domu Rekolekcyjnym w Częstochowie przy ul. św. Barbary 45 w dniach od 27—31 sierpnia br. Wcześniejsze zgłoszenia nadsyłać należy pod adresem Domu. Dla maturzystów tamże rekolekcje od 25—26 czerwca.

× **ZEBRANIE SOKOŁA W DĄBROWIE** Dnia 16 bm. w sali „Ogniska" odbyła się zbiórka miesięczna gniazda, na którą przybyło przeszło 100 osób. Na program zbiórki złożyły się informacje zlotowe, referat drh. Lisiewicza na temat „Sokolstwo polskie w walce o niepodległość ojczyzny". Następnie odbyły się ćwiczenia zlotowe i zawodnicze. Wszyscy członkowie, jadący na zlot, zechcą się zgłosić po informacje oraz celem wpłacenia 1 zł. (ćwiczący) lub 1 zł. 50 gr. (niećwiczący) za kartę zlotową do dnia 21 bm.

× **BUDOWA GMACHU POCZTOWEGO W CZELADZI.** Do zarządu miejskiego w Czeladzi zwróciły się władze pocztowe z prośbą o odstąpienie terenu, położonego przy Placu 11 Listopada, pod budowę gmachu pocztowego. Sprawa ta znalazła się na posiedzeniu Rady miejskiej, która jednak odmówiła odstąpienia placu.

Goście z Australji

W SOSNOWCU

W dniu wczorajszym przybyli do Sosnowca generalny konsul honorowy w Sydney p. Władysław Noskowski i prezes polsko - australijskiej Izby handlowej p. Dallwood. Goście zaznajamiali się ze stanem przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskiem celem zbadania możliwości rozszerzenia eksportu wyrobów polskich do Australji. Odbyli oni konferencje z przemysłowcami w Izbie przemysłowo - handlowej oraz zwiedzili kilka fabryk.

—xx—

× **O TAŃSZĄ WODĘ DLA CZELADZI.** Zarząd miasta Czeladzi zwrócił się do Tow. Saturn, które dostarcza Czeladzi wodę z szybu Korneljusz, o obniżenie pobieranej dotąd opłaty, na koszta urządzenia i utrzymania maszyn. Po przeprowadzonych rozmowach i przedstawieniu przez zarząd Czeladzi ciężkiego położenia zarówno ludności, jak i Magistratu, Tow. Saturn wyraziło zgodę na obniżkę w wysokości 4 grosze na metrze sześciennym. Obniżka ta wynosi około 20 proc.

× **URLOPY NA ZLOT HARCERSKI.** Podsekretarz stanu w prezydjum Rady ministrów p. Siedlecki wystosował do wszystkich ministerstw okólnik w sprawie jubileuszowego Zlotu harcerstwa polskiego, który odbędzie się w czasie od 11 do 25 lipca w Spale pod protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Aby umożliwić starszym, lub byłym harcerzom i harcerkom, pozostającym obecnie na służbie państwowej, wzięcie udziału w zlocie — urzędy, instytucje i przedsiębiorstwa państwowe w granicach możliwości służbowych udzielać mają urlopów funkcjonarjuszom państwowym na zlot na podstawie zaświadczeń komend harcerskich

Z UŚMIECHEM.

Daleki Wschód

Obszar państwowy Chin z dnia na dzień chudnie,
Japonja coraz dalszym kręgiem włada,
Coraz to dalej, dalej na południe
Dążą żelazne brygady mikada.
A bierność chińska, wschodnia więc głęboka
W nicość pogrąża kraj Czarnego Smoka.

Ręce japońskie twarde i łapczywe,
Nienasycone, mocne i ćwiczone,
Cięć dokonują na ciele Chin żywem,
Co dnia w nim słabą wynalazłszy stronę
Kolos się chiński w oczach nam rozpada
Pogruchotany przez wojska mikada.

Anglja perswazji używa spokojnej,
Inny ma własne w domu swym kłopoty,
Nikomu przecież nie spieszno do wojny,
Nikt się o Chiny bić niema ochoty.
Organizm państwa chińskiego jest chory
My skądś tam znamy już takie rozbiory.

Ko—Stek

Wycieczka L.M. i K.

GALARAMI DO NOWEGO BIERUNIA

W dniu 7 lipca br. Liga Morska i Kolonjalna w Sosnowcu organizuje wycieczkę galarami po Przemszy.

Zbiórka uczestników przed dworcem kolejowym w Sosnowcu o godz. 5-ej min. 30 rano, skąd **uczestnicy autobusami odjadą do Mysłowic, a następnie galarami do Nowego Bierunia.**

Wycieczka ta będzie urozmaicona w czasie podróży imprezami i atrakcjami. Przewidziane jest plażowanie i dlatego **uczestnicy wycieczki winni zaopatrzyć się w kostjumy kąpielowe.** Udział w wycieczce wraz z kosztami przejazdu autobusem, galarami i koleją wynosi 4 zł. od osoby, członkowie Ligi Morskiej i ich rodziny płacą zł. 3.50. Zapisy przyjmowane będą do dnia 4 lipca br. w sekretarjacie LMK. (gmach sądu okręgowego) w godzinach od 18-ej do 20-ej, oraz na Pogoni w sklepie p. Zawadzkiej ul. Żeromskiego 6, **w wytwórni kajaków przy ul. Parkowej 1, u p. Zakolskiego.** W razie niepogody wycieczka zostanie odwołana na niedzielę następną tj. na 14 lipca

—xx—

Uruchomienie

FABRYKI SZKŁA

W tych dniach została uruchomiona fabryka szkła Tow. Akcyjnego w Ząbkowicach.

Narazie przyjęto do pracy 167 robotników.

W najbliższych dniach spodziewane są dalsze przyjęcia do pracy.

—xx—

× **Z PRASY FACHOWEJ.** Ostatni nr. 5 „Przeglądu Górniczo - Hutniczego", organu Stow. polskich inżynierów górniczych i hutniczych, zawiera treść następującą: Inż. T. Miaskowski: „Z cyklu obliczeń odlewniczych"; Andrzej Jałowiecki: „Technika eksportu węgla"; Inż. Jerzy Vogt: „Organizacja robót pomocniczych na dole"; Inż. Adam Kozłowski: „Konieczność kontroli olejów smarowych w przemyśle"; Uwagi do dyskusji o reformie programu nauk Akademji górniczej — inż. Kazimierz Münnich; Spadek spożycia węgla — dr. Tadeusz Borkowski; Sytuacja gospodarcza polskiego przemysłu górniczo-hutniczego w r. 1934 — inż. St. Z.; Życie stowarzyszeniowe; Przegląd czasopism i wydawnictw z działu górniczego, gospodarczego i prawniczego; Różne wiadomości; Sprostowanie; Statystyka.

× **Z ŻYCIA ZWIĄZKU PODOFICERÓW REZ.** Dn. 11 czerwca odbyło się organizacyjne zebranie OZPR. koło Sosnowiec-Pogoń, z udziałem członków zarządu okręgu, w osobach p. Stefana Nowocienia i Edw. Rajzmana. Zebranie zagaił p. Glagluś Bol. witając przedstawicieli okręgu oraz zapraszając na przewodniczącego Stefana Nowocienia. W treściwem przemówieniu przewodniczący podkreślił cele i znaczenie Związku poczem przystąpiono do wyboru zarządu koła, w skład którego weszli: Glagluś Bol. — prezes, Knapik Tadeusz — wiceprezes, Sowiński Wł. sekretarz, Król Jan — skarbnik oraz członkowie zarządu: Leśniewski Stan., Huras Ludwik, Kidawa Stan. Na zakończenie zebrania jednominutowem milczeniem uczczono pamięć ś.p. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Zarząd koła Sosnowiec Pogoń podaje do wiadomości, że lokal koła mieści się przy ul. Staropogońskiej nr. 14 i tam są przyjmowane zapisy nowowstępujących we wtorki i czwartki od godz. 18 do 20

Sprawy finansowe
na posiedzeniu Rady miejskiej w Sosnowcu

Przedwczoraj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu, na którem **załatwiono szereg spraw natury finansowej.** Na wstępie przewodniczący **prez. Kaczkowski** wygłosił wspomnienie pośmiertne o ś. p. radnym **Przypkowskim**, na którego miejsce wchodzi do Rady **r. Antoni Chudzik.** Radni wysłuchali przemówienia stojąc.

Skolei Rada uchwaliła przyjęcie **100 tys. zł.** na poczet rocznej bezzwrotnej zapomogi od Komunalnego Funduszu pożyczkowo-zapomogowego. a następnie powzięto postanowienie zaciągnięcia pożyczki w wysokości 150 tys. zł. z Funduszu Pracy **na rozszerzenie sieci kanalizacyjno-wodociągowej.** Sieć ta będzie rozbudowana na Pogoni. Środuli i Starym Sosnowcu oraz przeprowadzona będzie na Modrzejów.

Skolei załatwiono pozytywnie sprawę konwersji **dwóch pożyczek krótkoterminowych** na długoterminowe **w wysokości 320 tys. zł. i 200 tys. zł.**, zaciągniętych w Funduszu Pracy na budowę ratusza oraz konwersji pożyczki krótkoterminowej na długoterminową **w wysokości 30 tys. zł.**, zaciągniętej w Funduszu Pracy na rozbudowę wodociągów i kanalizacji, wreszcie **sprawę trzeciej konwersji pożyczki krótkoterminowej na długoterminową w wysokości 100000 zł.**, zaciągniętej w Funduszu Pracy na przyłączenie nieruchomości do miejskiej sieci wodociągowo-kanalizacyjnej.

Te same sprawy w drugiem czytaniu rozpatrywane były na wczorajszem posiedzeniu.

Ponadto na poniedziałkowem posiedzeniu **Rada dokonała wyboru delegata do Rady wojewódzkiej.** Było dwóch kandydatów: **prez. Kaczkowski i ławnik Bień.** Większością głosów został wybrany prez. Kaczkowski.

Na tem samem posiedzeniu klub radnych P.P.S. zgłosił interpelację, w której zwraca uwagę Magistratowi, że **dotychczas nie została wybrana komisja rewizyjna,** potrzebna do zbadania długoletniej gospodarki komisarycznej oraz że Rada nie uchwaliła dotychczas regulaminu. Ponadto klub P.P.S. zainterpelował pana prezydenta, **kiedy znajdą się na porządku dziennym Rady miejskiej wnioski P.P.S.,** zgłoszone w lutym i marcu r.b. w sprawie opracowania planu robót miejskich, celem zatrudnienia bezrobotnych.

Prócz interpelacji klub P.P.S. zgłosił **wniosek, domagający się unormowania płac robotniczych** na robotach miejskich według płac, obowiązujących w przemyśle.

Opiekunowie drużyn
I BYLI HARCERZE DO SPAŁY

Opiekunowie drużyn i byli harcerze bardzo mile będą widziani w Spale, jednak nie mogą obozować w ramach obozów drużyn, a zostaną zakwaterowani w budynkach i namiotach poza obozem i tem samem opłaty dla nich ulegną podwyższeniu.

Zgłoszenia opiekunów i byłych harcerzy do Spały przyjmuje Komenda chorągwi do dn. 25 czerwca.

W zgłoszeniu należy podać na które dni należy przygotować kwatery. Do dnia 1 lipca b.r. również wszyscy zgłaszający się muszą wpłacić na konto PKO. nr. 4969 złotych 5 — tytułem opłat organizacyjnych. Za tę opłatę byli harcerze i opiekunowie otrzymają: oznakę zlotową, przewodnik, siennik ze słomą. łóżko ew. pryczę pod hangarem.

Wyżywienie w restauracjach i kawiarniach zlotowych według obowiązującego cennika.

Byli skauci i opiekunowie będą podlegać ogólnemu regulaminowi zlotu. Na terenach obozowych młodzieży harcerskiej obowiązuje ich przestrzeganie abstynencji.

———xx———

× **REJESTRACJA JUNAKÓW.** Ekspozytura wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zawiadamia, że w dniach 18, 19 i 21 czerwca b.r. w poczekalni biura **pośrednictwa** pracy przy osieniku odbywać się będzie rejestracja junaków do obozów pracy. Chętni na wyjazd **mogą się** zgłaszać i rejestrować w wieku od lat 17 do 22 lat w powyższych dniach od godziny 9-ej do 12-ej. Wyjazd zarejestrowanych i zakwalifikowanych nastąpi dnia 22 czerwca 1935 r. tj. w sobotę o godzinie 8 rano sprzed Biura ekspozytury wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7.

Spóźniony budżet Będzina
Echa gospodarki komisarskiej

Jak wiadomo, władze wojewódzkie zwróciły, celem ponownego opracowania, preliminarz budżetowy Będzina, zestawiony przez b. władze komisarskie miasta. Z uwagi na to, iż **preliminarz powinien wejść w życie z dn. 1 kwietnia,** a tymczasem jest on jeszcze w sferze projektów, na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej powzięto uchwałę, aby **dla szybszego załatwienia pracy, preliminarza nie przekazywać komisji finansowo-budżetowej,** natomiast budżet, bezpośrednio **po** opracowaniu go przez zarząd miej**ski** zostanie przekazany **Radzie miejskiej,** celem ostatecznego załatwienia.

Jak zestawiony był budżet przez b. władze komisarskie, świadczy najlepiej fakt, **zwrócenia go przez województwo,** a przecież gdzie. jak gdzie, ale właśnie w Będzinie preliminarz powinien być wzorowo opracowany gdyż **władze komisarskie powierzyły tę pracę specjalnemu urzędnikowi,** który jednak nie umiał wywiązać się z zadania i w rezultacie preliminarz trzeba ponownie opracować.

W związku z tem trzeba przypomnieć, iż niedawno zamieściliśmy **„sprostowanie" p. Rzeczkowskiego,** w którem b. komisarz Magistratu Będzina między innemi, nadmienia, iż w okresie trwania tymczasowego zarządu Będzina ogólne zadłużenie miasta zmniejszyło się o 209 tysięcy zł. **Jaki jest stan rzeczywisty, niedaleka przyszłość wykaże.** Narazie jest **rzeczą** wiadomą, iż mimo posiadania **rentownego** przedsiębiorstwa, w **postaci** miejskiego zakładu elektrycznego, dającego miastu przeszło 200 tysięcy **zł.** rocznie dochodu, władze **komisarskie** nie kwapiły się z płaceniem **czynszu** za dzierżawę sieci i za dostawę **prądu.**

Należność z tego tytułu wynosiła około 400 tysięcy zł. mimo, że **miejski** zakład elektryczny przynosił **znaczne** dochody.

Pozatem jest rzeczą **ciekawą, jak** obecnie władze miejskie **ustosunkują** się do sprawy nadużyć, **ujawnionych w miejskim zakładzie elektrycznym i w wydziale podatkowym.**

Jak słychać, na Radzie **miejskiej** ma być zgłoszony wniosek, **aby nadużycia w miejskim zakładzie elektrycznym pokrył b. komisarz,** który ze względów oszczędnościowych. **sam** objął kierownictwo przedsiębiorstwa.

Uchwalenie wniosku **może nie mieć zastosowania,** lecz już choćby z tego widać, iż p. Rzeczkowski będzie **miał** jeszcze **sporo przykrości z racji swego komisarstwa w Będzinie,** bowiem Rada miejska, korzystając z **przysługujących** jej uprawnień, **będzie** szczegółowo badała gospodarkę komisarską, wyciągając z **wszystkiego** odpowiednie wnioski.

O szpital dziecięcy w Zagłębiu
w piątek zebranie komitetu budowy

Towarzystwo Lekarskie w Sosnowcu nadesłało nam odezwę, w której między innemi czytamy:

Stwierdzając żywiołową niemal potrzebę istnienia w Zagłębiu szpitalika dla dzieci, szczególniej w dziedzinie chorób zakaźnych, w środowisku tak gęsto zaludnionem jak Zagłębie, Towarzystwo Lekarskie **z inicjatywy poszczególnych lekarzy i uznania tej potrzeby przez datki osób,** przekonanych o tym braku w lecznictwie dziecięcem, **powzięło myśl powołania do życia organizacji,** któraby zajęła się urzeczywistnieniem tej szlachetnej myśli.

Nie wdajemy się obecnie w uzasadnienia tej sprawy, nie mamy jeszcze konkretnego planu co do rozmiaru szpitalika, ewentualnie tylko oddziału dla dzieci. **żywimy jednakże nadzieję, że ogół mieszkańców naszej połaci kraju, że instytucje dźwigające ofiarnie obywatelskie obowiązki, że znane w prasie zamiary składania ofiar na cele zbożne i trwałe istnieją w społeczeństwie** i że omówienie w szerszem gronie poruszonej wyżej sprawy oświetli ją, ugruntuje pewne podstawy i **da możność zrealizowania u nas ochrony zdrowia dzieci.**

W tej sprawie odbędzie się zebranie założycieli komitetu budowy szpitalika dziecięcego w Zagłębiu Dąbrowskiem w dniu 21 czerwca rb. o godz. 19 w lokalu Towarzystwa Lekarskiego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, ul. 3 Maja 15.

Dlaczego się rozwiódł Wieczorek?
Zamknięcie przewodu sądowego

Wczorajszy dzień procesu w sprawie nadużyć w Banku Zagłębia minął sądowi **na przesłuchaniu świadków, biegłego-kaligrafa Wł. Araszkiewicza, oraz osk. Wieczorka i osk. Jagiełłowicza.** Świadkowie Wiktor oraz Marceli bracia Jagiełłowicze zeznali, że deklaracje. które złożyli do banku, **podpisali własnoręcznie.** W związku z tem zeznaniem sąd powołał na rozprawę biegłego. kaligrafa. który, po porównaniu podpisów na deklaracjach z wziętemi od świadków podpisami, orzekł, że pochodzą one z jednej ręki.

Ciekawe były wynurzenia osk. Wieczorka. dotyczące jego rozwodu z pierwszą żoną. Mając tereny w Strzemieszycach, **obciążył je na korzyść swej pierwszej żony na sumę 100 tysięcy złotych.** Majątek był wspólny.

Przewodniczący: A czyja była wina, że oskarżony się rozszedł z żoną?

Osk. Wieczorek: Nie pamiętam. Rozwód otrzymałem w 1928 roku, a w 1930 zmieniłem wiarę i ożeniłem się powtórnie.

Przewodniczący: A jakie oskarżony miał zamiary, co do strzemieszyckich terenów? Dlaczego tam nie wybudował cegielni?

Osk. Wieczorek: Chciałem utrzymać jaknajdłużej cegielnię w Sosnowcu. Z chwilą. kiedy wyczerpałby się gliniak w Sosnowcu, miałem zamiar w Strzemieszycach wybudować cegielnię, a następnie tam produkować cegłę.

Po wyjaśnieniach osk. Wieczorka sąd przesłuchał osk. Jagiełłowicza, poczem, po załatwieniu szeregu formalności, został zamknięty przewód sądowy.

Na tem sąd rozprawę przerwał **do soboty, t. j. do dnia 22 b.m. do godz. 9-ej rano.** W dniu tym przemawiać będą strony. Wyrok zapadnie prawdopodobnie we wtorek lub środę przyszłego tygodnia.

Przepiłował kraty więzienne
Straż więzienna schwytała zbiega

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu **znalazła się wczoraj głośna sprawa śmiałej ucieczki z więzienia będzińskiego, Ludwika Mielcarza**

Mielcarz. odsiadujący kilkuletnią karę więzienia, porozumiał się ze swymi współtowarzyszami i przy ich pomocy **przepiłował pilnikiem kratę w oknie,** a następnie po linie dostał się poza bramę więzienia.

Ucieczka się jednak nie udała. W chwili bowiem, kiedy znalazł się na ulicy, natknął się na przechodzącego podówczas obok więzienia posterunkowego, który widząc, **że osobnik ów ucieka, rzucił się za nim w pogoń.**

W tej chwili rozległy się strzały. Jak się okazało ucieczkę więźnia spostrzegł stróż więzienny, który począł strzelać w kierunku uciekającego. Po drugim strzale uciekający przewrócił się na ziemię, co pozwoliło go schwytać i osadzić spowrotem w więzieniu.

W toku dochodzenia okazało się, że pilnik do przepiłowania krat, jak również linkę otrzymał on z zewnątrz od niejakiego Bolesława Urbańskiego z Sosnowca. Do ucieczki dopomogli mu jego współtowarzysze niedoli **18-letni Stanisław Łukasik, oraz 26-letni Józef Sośnierz.**

Po przepiłowaniu krat, kiedy w więzieniu zapanowała cisza, Mielcarz przywiązał jeden koniec linki do ramy okiennej, drugi zaś koniec przerzucił przez mur.

Po dokonaniu tych wstępnych przygotowań, **Mielcarz pożegnał się z kolegami, a następnie opuścił się po linie.**

Poza Mielcarzem, który obecnie przebywa w więzieniu w Cieszynie. stanęli przed sądem Łukasik, przebywający w więzieniu śledczem w Tarnowie, Sośnierz. odsiadujący karę **10-letniego więzienia na św. Krzyżu, oraz Urbański.**

Na rozprawie poza Mielcarzem, żaden z oskarżonych do winy się nie przyznał. Sąd, po naradzie, skazał Mielcarza, Łukasika i Sośnierza po roku więzienia. Urbański zaś, z braku podstaw, został uniewinniony.

× **ZBIÓRKA ZUCHOWA.** Wódz Gromady zuchów „Środulaków" i „Stasia Tarkowskiego" zawiadamia o zbiórce zuchów w środę o godzinie 10 rano w szkole powszechnej nr. 22. Obecność wszystkich zuchów konieczna, ze względu na omówienie sprawy kolonji letniej dla zuchów.

O przystrojenie
OKIEN I BALKONÓW

Jutro. w dniu święta Bożego Ciała, ulicami Sosnowca przejdzie w triumfalnym pochodzie Zbawiciel świata, ukryty pod postacią Chleba.

Okazałe ceremonje kościelne, podniosłe pienia, bogate szaty kapłańskie i największa wystawność, na jaką może się zdobyć Kościół, mają choć w części być wynagrodzeniem za ogrom pokory Wszechmocnego Boga.

Uroczysta procesja przejdzie ulicami: Prez. Mościckiego, Sienkiewicza, Marsz. Piłsudskiego, 3 Maja. Małachowskiego do parafjalnego kościoła.

Katolickie społeczeństwo proszone jest o zamanifestowanie żywej wiary w Boga Eucharystycznego przez jaknajwystawniejsze przystrojenie okien i balkonów w domach wzdłuż tych ulic, któremi kroczyć będzie procesja.

———xx———

Dwa wyroki
W SPRAWACH LOKATORSKICH

W Sądzie Najwyższym zapadły dwa zasadnicze orzeczenia w sprawach lokatorskich. Sąd Najwyższy orzekł, że wszelkie pozwy, zawierające żądania na tle odstępnego za lokale ulegają odrzuceniu.

Ciekawe orzeczenie co do możliwości eksmisji z własnego domu zapadło na tle sporu współwłaściciela nieruchomości z sekwestratorem wyznaczonym przez sąd. Sąd Najwyższy uznał, że współwłaściciel nieruchomości, zajmujący lokal na podstawie umowy, zawartej z sekwestratorem, może być eksmitowany z własnego domu w wypadku. gdy umowy tej nie dotrzymuje.

O zamiatanie ulic
W BĘDZINIE

Mieszkańcy Będzina skarżą się, iż zamiatanie ulic odbywa się tam przeważnie około godz. 8 rano, t.j. w porze, kiedy urzędnicy spieszą do biur, a dziatwa szkolna na lekcje.

Z uwagi na to, iż sprawa ta unormowana jest odpowiedniemi przepisami, może policja zechce zwrócić na to uwagę i przyzwyczai opornych do przestrzegania tych przepisów, co jest również i z tego względu rzeczą konieczną, iż na wielu ulicach zamiatanie odbywa się na sucho, czego ze względów zdrowotnych nie można tolerować.

—xx—

O likwidację kasy brackiej
NA KOP. JAKÓB

W ub. niedzielę odbyło się zebranie robotników kopalni Jakób w Niemcach w sprawie likwidacji Kasy brackiej.

Na zebraniu uchwalono likwidację kasy. Uchwała ta zostanie przesłana do Min. opieki społecznej i w razie zatwierdzenia jej kasa zostanie zlikwidowana.

Zebrani wybrali specjalną komisję w składzie 12 osób, która zajmie się załatwieniem formalności, związanych z likwidacją kasy.

W dniu 1 bm. w kasie znajdowało się 69 tys. zł.

—xx—

Bójka na ulicy

W ub. poniedziałek wynikła na ulicy Robotniczej w Sosnowcu bójka na tle porachunków osobistych między Józefem Karbowiczem, a Feliksem Orlikiem, zamieszkałymi przy ulicy Robotniczej 6. W bójce wzięło również udział kilku innych osobników.

Bójkę zlikwidowała policja, zatrzymując Stefana Strojniaka, Fabjana Kulelka i Karbowicza.

Zatrzymanych przekazano do dyspozycji władz sądowych.

—xx—

× **ODROCZONE KONFEFRENCJE.** Na wczoraj zostały wyznaczone przez Inspektorat pracy w Sosnowcu dwie konferencje w sprawie zawarcia nowych umów zarobkowych. Konferencja z brukarzami nie doprowadziła do porozumienia i została odroczona do dnia 19 lipca.

Również konferencja z pracownikami branży mięsnej w Sosnowcu nie doprowadziło do zawarcia umowy ze względu na brak przedstawicieli zainteresowanych stron. W sprawie zawarcia umowy mają odbyć się dalsze rozmowy bez pośrednictwa Inspektoratu pracy. Po dojściu stron do porozumienia zostanie podpisana oficjalna umowa.

× **NIE WOLNO PRACOWAĆ W NIEDZIELE.** Naskutek protokułów Inspektoratu pracy, sporządzonych niektórym właścicielom przedsiębiorstw za pracę w niedzielę odbyło się w Sądzie okręgowym w Sosnowcu szereg spraw, przyczem zapadły wyroki skazujące na grzywnę od 200 zł., z zamianą na areszt. M. in. skazani zostali: piekarz Z. Katz, stolarz Olewa i kuśnierz Tenenbaum.

× **Z WOZU** Wolfa Ptasznika z Będzina (Modrzejowska 44) skradziono na ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu paczkę szpagatu, wartości 60 zł.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **FILM Z UROCZYSTOŚCI POGRZEBOWYCH MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.** Jak już zapowiadaliśmy, staraniem właściciela miejscowego i jedynego kina „Stella" w Zawierciu p. Jaworskiego, w ub. poniedziałek wyświetlany był film z uroczystości pogrzebowych ś. p. Marszałka Piłsudskiego. Od godziny 8 rano do 3 popołudniu wyświetlano film dla młodzieży szkół powszechnych, średnich i nauczycielstwa, zaś od godziny 3.15 dla starszego społeczeństwa. Spowodu dużego zainteresowania, wyświetlanie filmu przedłużono do godz. 12.30 w nocy. Łącznie film obejrzało około 12 tysięcy osób. Porządek na sali i przed kinem trzymała policja i miejska straż pożarna. W tych dniach w kinie „Stella" będzie wyświetlany film polski p.t. „Sztandar wolności" nad program zaś film z uroczystości pogrzebowych.

× **DZIATWA ZAWIERCIAŃSKA NA KOLONJACH LETNICH.** Dzięki staraniom zarządu miejskiego, a przedewszystkiem p. prezydenta Szczodrowskiego, zorganizowano dla biednej młodzieży zawierciańskiej ze szkół powszechnych kolonje letnie w okolicznych wsiach: Skarżyce, Karlin, Morsko, Kroczyce i Kalinówka. Wczoraj młodzież opuściła miasto, udając się na kolonje.

Konstruktor maszyny piekielnej
stanie dziś przed sądem

Na wokandzie Sądu okręgowego w Sosnowcu znajdzie się dzisiaj sensacyjna sprawa elektromontera, **Józefa Drożdża z Kazimierza**, oskarżonego o wyrafinowane zabójstwo krewnej, **Karoliny Tobiszowej** z Klimontowa, oraz **ciężkie poranienie jej męża, Józefa Tobisza.**

Jak wynika z aktu oskarżenia między Drożdżem, a Tobiszami istniał **zadawniony spór o majątek.** Pałając zemstą do Tobiszów, Drożdż skonstruował maszynę piekielną, a następnie wysłał ją pocztą pod adresem Tobiszów. **Skutki tego kroku okazały się tragiczne.** Z chwilą bowiem, kiedy Tobiszowa otwierała paczkę, **nastąpiła ogłuszająca eksplozja i ciało nieszczęśliwej rozerwane zostało na strzępy,** mąż zaś jej doznał ogólnych obrażeń.

Ponieważ jest to wypadek, jakiego nie notowano dotychczas w Zagłębiu, proces ten wzbudzi niewątpliwie duże zainteresowanie. Na rozprawę powołano 30 świadków.

Umysłowo chora z Sosnowca
popełniła samobójstwo w zakładzie psychjatrycznym w Rybniku

Onegdaj teren Zakładu psychjatrycznego w Rybniku był miejscem samobójstwa popełnionego przez obłąkaną **29-letnią Marję Hofmanową z Sosnowca.**

Kiedy dyżurna pielęgniarka Marja Tkocz weszła do ustępu, mieszczącego się w budynku zakładu, w którym chora przebywała, zauważyła, ku swemu wielkiemu przerażeniu **zwłoki Hofmanowej wiszącce na sznurze urkęconym z bielizny,** a zawieszonym na klamce. Zwłoki denatki odstawiono do kostnicy Zakładu psychjatrycznego.

O tragicznej śmierci umysłowo chorej zawiadomiono prokuraturę Sądu okręgowego w Rybniku.

Dodać należy, że niedawno w tym samym zakładzie popełniła również samobójstwo obłąkana Albina Małkowa, która utopiła się w pobliskim stawie.

PROGRAM RADJOWY

PORANEK MUZYCZNY ZE STUDJA.

Poranek muzyczny czwartkowy dnia 20 bm. o godz. 12.20 przyniesie obok szeregu utworów symfonicznych które wykona orkiestra symf. PR pod dyr. Stanisława Nawrota występ solowy śpiewaczki operowej Franciszki Platówny transmitowany przez rozgłośnię warszawską z Krakowa.

KONCERT SYMFONICZNY.

Dnia 20 bm. o godz. 20 nadaje Warszawa koncert symfoniczny w wyk. orkiestry PR pod dyr. Józefa Oziminskiego, który przyniesie pierwszy poemat symfoniczny Karłowicza „Powracające fale" oraz angielskiego kompozytora Elgara „Polonię", zawierającą fragmenty popularnych polskich pieśni patrjotycznych.

„TRZECIA LITANJA OSTROBRAMSKA".

Wśród czterech Litanij, które Moniuszko skomponował na wzór majowych i październikowych litanij odmawianych i śpiewanych podczas nabożeństwa w Ostrej Bramie — posiada Litanja Trzecia charakter szczególnie dramatyczny, o silnem napięciu zarówno w akompanjamencie orkiestrowym, jak i w wokalnych partjach solowych oraz zespołowych. Utwór ten usłyszą radjosłuchacze dnia 20 bm. o godz. 21 w wykonaniu pierwszego warszawskiego miejskiego Koła śpiewaczego oraz orkiestry pod dyr. Tad. Czudowskiego.

ŚRODA 19 CZERWCA.

6.30 Audycja poranna. 8.25 Wskazówki praktyczne. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.15 „Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk" w wyk. kwintetu Bodeńskiego. 13.30 Beethovena Kreutzerowska sonata w wyk. Bronisława Hubermana—skrz. i Ignacego Friedmana—fort. (płyty). 15.00 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.05 Chwilka społeczna 15.10 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.15 „Jedziemy na kolonje" — transmisja z odjazdu dzieci warszawskich — przeprowadzi Wanda Tatarkiewicz. 15.40 „Cytra i piosenka". Wykonawcy: Emilja Zielińska i chór Alojzego Zaremby. 16.00 „Z małemi dziećmi na wsi" pogadanka wygł. Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa. 16.15 Utwory na organach wykona prof. Bolesław Szabelski. 16.50 „Codzienny odcinek prozy": „Nene i Nini (Dwie sieroty) Luigi Pirandello. 17.00 Koncert mandolinistów „Hejnał". 17.35 IX koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej". Wykonawcy: Lidja Kmitowa — skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka i J. Wojakowski — flet. 18.00 „Psalmy Krasińskiego" — montaż poetycko-muzyczny w oprac. J. E. Skiwskiego i Witolda Hulewicza. 18.15 „Cała Polska śpiewa" — chór dzieci szkoły powszechnej w Dobrzyniu nad Drwęcą. 18.30 „Książka tania, ciekawa i dobra" — szkic literacki — wygł. prof. Alfred Jesionowski. 18.45 Mercedes Capsir — sopran (płyty). 19.15 Koncert reklamowy. 19.30 Pieśni R. Schumanna w wyk. St. Argasińskiej. 19.50 Pogadanka mjr. Lipińskiego na temat wspomnień o Marszałku do roku 1918. 20.00 Feljeton pt. „Na wyspie Bornholm" — wygł. prof. Ludwik Kobiela. 20.10 Koncert zespołu salonowego. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21.30 „Egzamin" — fragm. z pow. Selmy Lagerlöff „Tętniące serce". 21.40 Sewcryn Barbag: Sonata na wiolonczelę i fortepian. wykonawcy: Dezyderjusz Danczowski — wiolonczela i Edward Steinberger — fortepian. 22.00 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu tenisowego Polska — Japonja. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.35 Skrzynka francuska. 22.55 Mała orkiestra P R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ŻYCIE GOSPODARCZE

ŻYTO POLSKIE DO HOLANDJI. Prasa holenderska donosi, że Holenderska Centrala Rolnicza udzieliła ponownie zezwolenia na dostawy polskiego żyta do Holandji, będące przez pewien czas wstrzymane. Narazie ma być dopuszczone na rynek holenderski 23 tys. ton żyta polskiego, nie licząc 7 tys. ton, które mają być objęte układem kompensacyjnym. Do tej pory nie nastąpiło jeszcze porozumienie co do ceny, po jakiej ma być żyto dostarczane. Ostatnio Holandja ograniczała się do importu żyta wyłącznie z Argentyny. Obecnie oprócz Polski, jeszcze Łotwa czyni starania o zbyt swych zapasów żyta na rynku holenderskim.

POLSKA DOSTAWCĄ BERETÓW. Według oficjalnej statystyki handlu zagranicznego. Holandja importowała w ciągu pierwszych miesięcy rb. 27 ton beretów, wartości 83.000 guld. hol. Wśród dostawców beretów na rynek holenderski na pierwszem miejscu znajduje się Polska (8 ton, wart. 25.000 guld.) której udział w ogólnym imporcie beretów do Holandji wynosi ok. 30 proc. Na dalszych miejscach znajdują się Francja, Belgja, Japonja, Czechosłowacja i Niemcy.

GIEŁDA
PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.68. Holandja 359.50. Londyn 26.11. Nowy Jork 5.29¼. Nowy Jork (kabl) 5.21½. Praga 22.14. Szwajcarja 173.20. Sztokholm 134.40. Włochy 43.55. Berlin 213.60 Madryt 72.53.

Obroty średnie, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.28. Rubel złoty 4.73½. Dolar złoty 9.18. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 178¼. Funt szterlingów (bnaknoty) w obrotach prywatnych 26.11.

Papiery procentowe: 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.00—65.63 (odcinki po 500 dol.) 66.50—66.15 (w proc.); 4 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 53.50; 5 proc. konwersyjna 66.50—66.00; 6 proc. poż. dolarowa 81.25—81.00 (w proc.); 5 proc. poż. kolejowa konwersyjna 61.00.

Akcje: Bank Polski 87.50; Ostrowiec 17.00 Starachowice 34.25—34.40—34.25.

KRONIKA OLKUSZA

× **UZUPEŁNIENIE.** W sprawozdaniu z dn. wczorajszego z poświęcenia ośrodków zdrowia w Bolesławiu, Ogrodzieńcu i Wolbromiu, pominęliśmy kierownika ośrodka zdrowia w Olkuszu, p. dra Wacława Kalliste, który brał udział w powyższych uroczystościach, a który swą oddaną z poświęceniem pracą przyczynił się wybitnie do rozwoju ośrodka zdrowia nietylko w Olkuszu, ale i w powiecie.

× **PRZED ŚWIĘTEM MORZA.** Uroczystość Święta morza w Olkuszu, odbędzie się w dn. 29 bm. rozpoczęciem capstrzykiem w dn. 28 bm. wieczorem. Posiedzenie w sprawie programu święta, odbędzie się w dn. dzisiejszym o godz. 7 wiecz. w sali Rady powiatowej w Olkuszu.

× **25 TYS. ZŁ. NA INWESTYCJE MIEJSKIE.** Fundusz Pracy przekazał zarządowi m. Olkusza 25 tys. zł. na roboty inwestycyjne w mieście. Dzięki tej pomocy finansowej, Magistrat niweluje parcele za szkołą powsz. nr. 1 w kierunku nowego cmentarza i brukuje kilka ulic w mieście wzgl. na peryferjach. Przypuszczać należy, że Magistrat z tej sumy będzie mógł doprowadzić do porządku główną arterję w Olkuszu, mianowicie jezdnię od stacji w kierunku Ojcowa, która w obecnym okresie jest w fatalnym stanie.

× **DO PALESTYNY.** W pierwszym półroczu r. bież. z Olkusza, Wolbromia i Pilicy wyjechało do Palestyny ogółem 22 rodziny, t.j. około 100 osób.

× **POŻARY.** W nocy na 16 bm. spłonął dom Józefa Palucha we wsi Szyce, gm. Kidów wraz ze sprzętami domowemi. — We wsi Kapiołki, gm. Pilica, spalił się dom mieszkalny na szkodę Baltazara Bałazego. W obydwóch wypadkach pożar powstał spowodu złego stanu komina.

Z CAŁEJ POLSKI

POŻAR LASÓW

W ostatnich dniach w lesie państwowym przy leśniczówce Marylanka, w powiecie Cieszanowskim powstał pożar, który wskutek silnego wiatru objął wkrótce kilkadziesiąt hektarów 10—15 letniego drzewostanu. Pożar zaczął zagrażać wsiom Podlesie, Lipka, Wypalanki i Bęblinice. Akcją gaszenia pożaru zajęły się wszystkie okoliczne straże ogniowe przy wydatnej pomocy całego społeczeństwa. Na miejsce pożaru przybył starosta Kozłowski i przedstawiciele inn. władz. Ogień ugaszono późnym wieczorem. Powstał on prawdopodobnie od niedopałka papierosa, rzuconego lekkomyślnie przez jakiegoś przechodnia.

W RACIĄŻU SPOKÓJ

Żydowskie „Warsz. Radjo" donosi:

„Pisma grodzieńskie opublikowały następujący oficjalny komunikat o wypadkach w Suwałkach.

W niedzielę dn. 9 bm. w godzinach wieczornych grupa podchmielonych osobników, złożona z mętów społecznych w Suwałkach usiłowała wybić szyby w dzielnicy żydowskiej.

Natychmiastowa interwencja policji zlikwidowała wystąpienie świata podziemnego.

Awanturnicy w liczbie 93 osób zostali przekazani władzom sądowym i osadzeni w więzieniu".

OFIARY

Maturzystki Gimnazjum im. E. Plater zł 5 na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego.

Samorząd Uczenic Państw. Gimnazjum im. E. Plater zł. 30 na kopiec im. Marszałka Piłsudskiego.

ZLOT DRUŻYN SPALSKICH
NA BASIULI

Na niewielkiej, wśród młodego sośniaka polanie, sterczy wyniosły, z kory cdarty maszt. Niema na nim flagi, jeno przygotowany do niej sznur, a kilku harcerzy wytycza teren, wbijając kołki w równych odstępach, wkrąg niewielkiej polany.

Słychać daleki śpiew. Na drożynie leśnej ukazuje się oddział maszerujących chłopaków, objuczonych wszelakim rynsztunkiem, zakurzonych i roześmianych, a niebawem, wyciągnięci w równy szereg, stają pod masztem, słuchając, jak drużynowy melduje służbiście oboźnemu phm. R. Korkowi przybyłą na zlot spalską drużynę. „Rozejść się!"... Otrzymują przydział terenu i rzuciwszy na ziemię tornistry, biorą się żywo do roboty. Przy dźwiękach trąbek, przy wtórze raźnych pokrzyków i śpiewu, z lasu wyłaniają się coraz nowe gromady zlotowców i wkrótce cicha przed godziną polana rozbrzmiewa gwarem głosów, jazgotem pił, stukiem wbijanych kołków i szczękiem kotłów, w których młodociani kucharze pitraszą strawę. Stanęło 31 namiotów. Załopotał na maszcie biało - czerwony sztandar i na donośny sygnał trąbki zbiegli się spalczycy, porzucając wszelkie zajęcia i spiesząc na raport.

Jest 6 spalskich drużyn. 156 chłopców w szesnastu zlotowych zastępach. Komendant zwrócił się do harcerzy, wyrażając szczere zadowolenie z porzucenia domowych wygód i świątecznych przyjemności, dla oczekującej ich tu uganiaczki. Nie taił, że te dwa dni, które wypadło spędzić we wspólnym obozie, przeładowane są programem i trzeba się będzie wyrzec „świątecznej łaby" i zasłużonego wypoczynku, lecz trudy poniesione tu pozwolą spojrzeć zbliska na przygotowanie poszczególnych drużyn i uzgodnić wiele rzeczy, z dziedziny techniki i zaprawy ogólnej. Zakończył życzeniem „Szczęść Boże", które to powiedzenie ma stać się środowiskowem pozdrowieniem synów Zagłębia na jubileuszowym Zlocie, a szeregi odkrzyknęły gromko: „Czuwaj— Szczęść Boże!"

Po kolacji i wieczornej modlitwie w obozie zapadła cisza. Przy blasku miesiąca widać było tylko przesuwające się poza namiotami sylwetki wartowników, a reszta młodych zlotowiczów w zdrowym, pokrzepiającym śnie czerpała siły przed pracowitym dniem.

O godz. 6 sygnał trąbki porwał wszystkich na nogi. Z rozsznurowanych namiotów na świat wychynęły rozespane twarze i na widok cudnej pogody z dziesiątków piersi wyrwało się wielkie wycie. Gimnastyka ranna wypędziła ze śpiochów resztki rozleniwienia. Po modlitwie i umyciu się w wartkim strumieniu, spożyto śniadanie.

Następnie wysłuchano mszy św. w kościele ząbkowickim, poczem zaczął się właściwy program prac. Zastępy zgłoszone do zawodów z techniki, a więc: służby łączności, terenoznawstwa i samarytanki udały się z instruktorami w las na ćwiczenia. Kilka godzin trwała zaprawa i gdy oboźny zwołał drużyny sygnałem na obiad, z uczuciem ulgi ściągali przemęczeni chłopcy, wiedząc jednak jak to zakłada się telefony polowe, posługuje busolą Bezard'a itp. Obiad był na czas, bo komendant zapowiedział, że opóźnienie będzie dowodem, że z posiadanymi kucharzami niewarto kompromitować się w Spale.

Po obiedzie i krótkiem wytchnieniu rewelacja zlotu: bieg harcerski! Szesnaście zastępów stanęło w szrankach i, wypuszczani kolejno, przebyć musieli 16 przeszkód, nieraz trudnych. Zwyciężył zastęp „Orłów" z 3 spalskiej (Grodziec) 89 punktów, po nim przybył zastęp „Bekasów" z 2 spalskiej 88 p. (gimn. Staszica Sosnowiec), dalej „Lisy" z 3, „Czajki" z 6 itd.

Wieczorowe ognisko zgromadziło tłumy publiczności. Spalska armja rozśpiewała się na dobre i drużyna po drużynie zadziwiały słuchaczy, wywołując okrzyki uznania i radości. Popisywali się harcerze z „dwójki" skeczem obozowym pt. „Ulica Śto-Krzyska", występowali różni artyści z Bożej łaski, zbierając oklaski lub okrzyki współczucia, lecz gwoździem popisów był bezsprzecznie śpiew chóru męskiego „6 spalskiej" z Wojkowic, pod batutą dha Suchanka.

Potem gawędził przedstawiciel komendy III podobozu „Śląsk—Zagłębie" w Spale hm. Z. Korek. Następnie odbyła się ceremonja wyjęcia płonącej żagwi z ogniska, której dokonał dh „Tarzan", komendant zlotu basiulskiego. Wzniósł trzaskające polano, jako symbol wspólnego przyszłego połączenia serc harcerskich w Spale, a na pierwszem, wielkiem tam ognisku wśród przyniesionych, wielu innych szczap podobnych, znajdzie się i nasza żagiew, podniecając niewygasłe zarzewie zbratania i miłości harcerskiej.

Zagrała trąbka. Ryknęli spalczycy: „Szczęść Boże!" i po wieczornym pacierzu udali się na spoczynek. W nocy niespodzianka: burza. Po północy zerwał się wicher, targając namiotami i jak nie lunie deszcz! Pioruny i oślepiające błyskawice potęgowały wrażenie, a chłopcy w namiotach, pobudzeni przeżywali jedną emocję więcej.

Drugie święto, to już była laba! Do obozu zaczęli ściągać goście, mamy, taty i znajomi, a chłopcy pełnili rolę gospodarzy, częstując zupą z kotła i z dumą pokazując urządzenia w namiotach. Wieczorem nastąpiło zwinięcie obozu, odczytanie ostatniego rozkazu i drużyny pierzchnęły w las, by spotkać się za miesiąc w pociągu, uwożącym, ich, z ich nadziejami ku Spale.

Z działalności Koła przyjaciół harcerstwa
przy szkole nr. 7 w Będzinie

W dniu 14 bm. odbyło się walne zebranie członków KPH w lokalu szkoły nr. 7 w Będzinie. W związku z przygotowywanym zlotem w Spale tutejsze Koło wykazuje b. żywotną działalność. Zarząd w osobach pp. Fr. Nowińskiego—prezesa, St. Lejki—sekretarza, Wł. Binkiewicza—skarbnika oraz komisji rewizyjnej pp. M. Wrześniewskiego, J. Bańskiego i L. Sakowskiego, złożyli wyczerpujące sprawozdania, które zostały z uznaniem przez obecnych przyjęte. Ze sprawozdań wynika, że obecny zarząd przejął od poprzedniego 66.74 zł., a obecnie zamyka rok pracy 963.86 zł. po stronie przychodu i 606.23 zł. po stronie rozchodu, gotówka w kasie wynosi 357.63 zł.

Dzięki pracy obecnego zarządu 79 drużyna szkolna została zaopatrzona w niezbędny sprzęt, odbyła dwutygodniowy obóz w Rabsztynie w warunkach b. korzystnych. Na kursy przeszkoleniowe wysłano do Łękawy 3 osoby i do Zwardonia 3 osoby. Obecnie główną troską zarządu i druż. p. Czmiela jest należyte przygotowanie drużyny do Spały. Na ten cel Koło rezerwuje cały gotówkowy stan kasy.

Po wyczerpującej dyskusji zebrani w uznaniu pełnej oddania się pracy dla spraw harcerskich obecnego zarządu wyrazili jednogłośnie podziękowanie za owocną działalność. W imieniu szkoły również serdecznie dziękował kierownik szkoły p. Strużyk. Na wniosek kierownika zebrani jednogłośnie wyrazili prośbę, aby ustępujący zarząd zgodził się w całości pracować nadal dla organizacji.

Odprawa drużynowych
hufca dąbrowskiego

W ubiegłą sobotę w gimnazjum W. Łukasińskiego w Dąbrowie odbyła się pod przewodnictwem hm St. Piotrowskiego odprawa drużynowych hufca, kończąca pracowity rok harcerski.

Przed rozpoczęciem odprawy serdecznie przemówił do zebranych kapelan hufca, ks. pref. Flisowski, życząc pomyślnego lata i obozowej radości.

Sprawozdanie z pracy złożył przedstawiciel Koła starszoharcerskiego z Dąbrowy dh M. Szulc. Okazuje się, że koło wzięło udział w wycieczce starszoharc. do Belgji i Francji, przeprowadziło z dobrym wynikiem kurs PW. a ostatnio siłami członków Koła wydano czasopismo „Czuwaj".

Z drużyn — imponujące sprawozdanie złożyła „Dwudziestka", wybijająca się swym rozmachem na czoło drużyn hufca. Pięć obozów letnich zgłoszonych, udział w Spale, obóz żeglarzy na Przemszy, subwencja uzyskana z Ligi M. i K. Oto sukcesy drużyny. Drużynowy wyraża głęboką wdzięczność prof. J. Brzezińskiemu, który mocno z drużyną współpracuje.

Skolei złożyli sprawozdania drużynowi: 39 z. z Gołonoga, 75, 62, 53, 83, 60 i 1 z. z Dąbrowy, oraz 48 i 76 z Zagórza i 40 z Ząbkowic. Oprócz wymienionych przedstawił wyniki pracy reprezentant świetlicy harc. w Dąbrowie i członek Koła szybowcowego. Ze złożonych wiadomości widać, że praca hufca rozwija się pomyślnie.

W szerokiej dyskusji omawiano niedociągnięcia drużyn, ostatnie strzelanie o mistrzostwo hufca i sprawy związane z ochroną munduru harc. (do tej ostatniej jeszcze powrócimy).

Po podwieczorku zebrani przeszli do auli gimnazjum, gdzie po nastrojowej pieśni harc. krąg drużynowych wspomnieniem i modlitwą oddał hołd Temu co się Polsce i narodowi poświęcił—Józefowi Piłsudskiemu. W obradach wziął udział członek kom. hufca prof. W. Kuźniak.

Bieg harcerski w Zielone Święta

— No tak, ale ty już od dziesięciu lat nie byłeś w domu podczas Zielonych Świąt, więc gdzie właściwie jest twój dom?

Temi słowy wyprawiała jedna z matek swojego synala na wycieczkę harcerską, zwaną tym razem „biegiem harcerskim".

— Ależ to był bieg! — Syn rad, że na tem skończyła się rozmowa z mamusią, załadował plecak i ruszył.

Rano, skoro świt we wszystkich drużynach hufca strzemieszyckiego odbywały się zbiórki, by zdążyć na wyznaczoną godzinę. — Zbiórka! — padła znagła komenda inspekcyjnego. Poderwali się wszyscy uczestnicy biegu — i ci, co na „wywiadowcę" i ci co na „ćwika" zdawać mieli. Kotły, menażki, plecaki, linki, saperki, chorągiewki — zamęt się zrobił nieopisany, a za chwilę wyłoniły się z tego zamętu sprężone szeregi zastępów: „Bobry", „Kukułki", „Wilki", „Sokoły", „Chomiki", „Orły", „Jastrzębie" — cały leśny świat zaklęty w harcerskie zawołania.

Na dachu pobliskiego budynku ukazała się niepozorna postać kabaca, machającego kolorowemi chorągiewkami. Zastępy wpatrzone w ruch chorągiewek odczytywały nazwę i zastęp wywołany, bez słowa występował na środek boiska, ustawiały się w stacje odbiorcze, a za chwilę, odebrawszy polecenia, wyruszał na trasę.

Trasa biegu bardzo ciekawa i urozmaicona, dostarczała idącym zastępom coraz to nowych wrażeń. Tu trzeba było szukać ukrytego skarbu, tam ratować omdlałego — ciężki wypadek, meldować o nim na policji — śledztwo — jak się nazywa matka, dziadek, o Boże, wreszcie bandażować ręce, połamane nogi, gotować herbatę, kaszę, wdrapywać się na drzewa, szukać północy, w samo południe, nie pobłądzić, nie umrzeć z głodu, tropić, mierzyć drzewa i rzeki i mieć przez cały czas dobry humor.

Na jakimś strumieniu znalazła się kładka, zbudowana przez zastęp „ćwików".

Na Niwie, obok szkoły i leśniczówki, wśród pięknych sosen, rozłożyły zastępy swoje namioty. Śpiew, gwar zwabił na wzgórze ludność pobliskiej wsi. Patrzą i dziwią się, czego chcą ci gołokolani chłopcy, którzy się raźno zwijają, kopią, dymią, śpiewają — wszyscy roześmiani i weseli mimo całodziennej wędrówki.

Kolacja podniosła i spotęgowała nastrój zadowolenia Ognisko — dało ujście niewyczerpanej energji. Modlitwa, hejnał i cisza nocna.

Cisza! Długi gwizd... — i wiara powoli zasypia snem, jaki posiadają ci, co dobrze dzień spędzili. Spokój zapanował zupełny, tu i owdzie lekkie stąpanie wart okrytych kocami i laskami w dłoniach.

Nagle... straszna błyskawica rozdarła nieboskłon i grzmot — jeden, drugi, przerwał ciszę nocną. Daleko i zaraz blisko. Potem deszcz, błyskawice i grzmoty bez końca. Ale burza przeszła i spokój powrócił i do rana spali wszyscy „z talentem".

Dzień pogodny po nocy pełnej wrażeń jest wynagrodzeniem dla harcerzy, którzy czerpią swoją młodość przez radość leśnego życia.

Iperyt.

Kronika harcerska

DZIEŃ HARCERZA. „Siódemka" w Strzemieszycach urządziła razem z drużyną żeńską dzień harcerza. Rano obie drużyny pomaszerowały do kościoła wysłuchać mszy św., a następnie urządzono w izbie gawędę harcerską. Popołudniu rozegrano zawody w siatkówkę z reprezentacją szkoły górniczej z Dąbrowy.

ODCZYTY. Dnia 15 bm. w szkołach powszechnych w Niemcach, Kazimierzu i Pekinie zostały wygłoszone odczyty dla rodziców na temat: „Co powinniśmy wiedzieć o harcerstwie". Odczyty te zostały zorganizowane przez Koło opiekunów przy hufcu strzemieszyckim w Kazimierzu.

BRAMA SPALSKA. Drużyna spalska hufca strzemieszyckiego robi dla naszej chorągwi wielką bramę w-g projektu dh opiekuna inż. K. Wilkowskiego. Brama wyobraża dwie wieże szybowe, ogrodzenie ciągnące się od bramy będzie wykonane z młotków górniczych.

RADA NACZELNA HARCERSTWA POLSKIEGO ZAGRANICĄ. Pierwsze posiedzenie naczelnej Rady harcerstwa polskiego zagranicą, która została wyłoniona w czasie ostatniego zjazdu Polaków z zagranicy odbędzie się w lipcu w Spale w ramach jubileuszowego Zlotu harcerstwa. Przewodniczącym naczelnej Rady harcerstwa polskiego zagranicą jest wojewoda śląski dr. Grażyński.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Ośrodek sportów WODNYCH

Oddział Ligi morskiej i kolonjalnej w Sosnowcu podaje do wiadomości członkom zainteresowanych, że zarząd okręgowy w Lublinie zorganizował **ośrodek sportów wodnych** nad jeziorem Lucemierz w Szacku, powiecie Lubomelskim. Celem ośrodka jest **szkolenie uczestników w sporcie wioślarskim, żeglarskim i pływackim.** Całodzienne utrzymanie w pensjonacie - campingu przy ośrodku sportów wodnych, wśród lasów, jezior pięknej natury i piaszczystej okolicy wynosi **zł. 1.50 dziennie.** Ośrodek zaopatrzony jest w lekarza i aptekę, bibljotekę, radjo i t.p., czynny od 20 czerwca do jesieni. Uczestnikami ośrodka mogą być osoby płci obojga od lat 16. Za osobną dopłatą minimalną uczestnicy mogą otrzymać osobne pokoje.

Najkrótszy pobyt wynosi 10 dni. Uczestnicy korzystają z ulg kolejowych w wysokości 50% normalnej taryfy. Dojazd do stacji kolejowej Luboml lub Włodawa, autobusy na miejsce odchodzą z Lubolmla o godz. 16 i z Włodawy o godz. 7 rano. Cena zł. 2.50 od osoby. Bliższe szczegóły udziela sekretarjat LMK. w Sosnowcu (gmach Sądu okręgowego) w godz. od 18 do 20 i inne oddziały na terenach.

Polska drużyna balonowa NA ZAWODY O PUHAR GORDON - BENNETTA

Dnia 1 lipca rb. mija pierwszy termin zgłoszenia poszczególnych załóg do międzynarodowych zawodów balonów wolnych o puhar im. Gordon - Bennetta, które odbędą się dnia 16 września w Warszawie. Ekipa polska będzie się składała z trzech balonów i piloci polecą w tym samym składzie. jak w zeszłorocznych zawodach. Mianowicie na balonie „Kościuszko“ polecą kpt. Hynek i por. Pomaski, na balonie „Warszawa“ kpt. Burzyński i por. Zakrzewski oraz na balonie „Polonia“ por. Janusz i por. Wawrzczak.

Zmian w załogach nie dokonano, ponieważ tegoroczne zawody będą wymagały specjalnego wysiłku i wyjątkowo rutynowanych pilotów ze względu na obronę zdobytego puharu. W razie zwycięstwa polskiej załogi puhar Gordon - Bennetta przejdzie na własność Polski.

Konkurs modeli latających na Niemcach

W dniu 16 bm. Koło LOPP w Niemcach urządziło konkurs modeli latających. Odznaczono cztery modele, które osiągnęły po 336, 340, 279 i 252 pkt. Najdłuższy **lot wyniósł 151 mtr.,** najdłuższy czas 39 s.

Zostali nagrodzeni: Halaczek Kazimierz I nagrodę, Stryj Henryk II, Halaczek Władysław III i Przewdziedki Stanisław IV nagrodą.

Zawody Sokole w Dąbrowie

Dnia 20 czerwca o godz. 15 na Miejskim stadjonie w Dąbrowie Górniczej przy ul. Konopnickiej odbędą się ciekawe zawody lekkoatletyczne między dwoma silnemi zespołami, Sokoła dąbrowskiego i Sokoła z Czeladzi. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. Z Czeladzi startuje między innymi wicemistrz Śląska A. Strojnowski.

Program obejmuje następujące konkurencje: **Panowie:** biegi: 100, 400, 800, 1500 3000, 4×400; skoki: w dal, w zwyż, tyczka; rzuty: dyskiem, oszczepem, kulą; **Panie:** biegi: 60, 200, 4×200; skoki: w zwyż i w dal; rzuty: dysk, kulą.

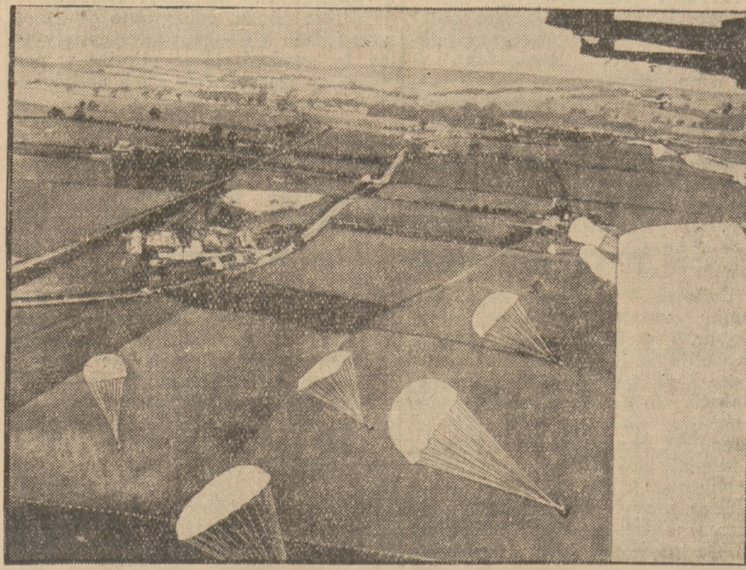
Erster Fussball - Club Zabrze (Hindenburg) Niemcy K. M. S. Niwka

Na stadjonie PMS. w Niwce, dn. 20 bm. o godz. 17.30 odbędą się ciekawe zawody piłkarskie pomiędzy Erster Fussball-Club Zabrze (Hindenburg) Niemcy a PMS. Niwka. 1 F. C. jest jedną z najsilniejszych drużyn ligi okręgowej, w której zajmuje czołowe miejsce. Po porażce jaką odniósł Klub Spielvereinigung V. F. B. Beuthen w święta Wielk. w Niwce, 1 FC. przyjeżdża w swym najsilniejszym składzie, aby zademonstrować ładną grę i zrehabilitować piłkarstwo Śląska niemieckiego. Zawody te budzą wielkie zainteresowanie wśród zwolenników piłki nożnej.

Przedmecz o godz. 15.30: juniory KS. „06“ Mysłowice contra juniorzy KSM. Niwka.

STS. Dąbrowa — KS. Cynkownia 5:1 (4:0)

Mecz o mistrzostwo kl. B zakończył się zasłużonem zwycięstwem Dąbrowy. Sędziował p. Marecki.



GRUPOWE SKOKI ZE SPADOCHRONAMI.
Podczas angielskich manewrów lotniczych w Hendon odbywały się próby grupowych skoków ze spadochronami.



— Mały Maciuś jest u cioci z wizytą. Zjadł już zbyt wiele różnych przysmaczków które mu ciocia ofiarowała. Dobra ciocia pyta go jednak jeszcze, czy nie zjadłby ciasteczka.

Maciuś namyśla się przez chwilę i mówi:

— Pogryźć mogę ale połknąć to już nie potrafię!

SOSNOWIEC. Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 mm.; w niedziele i święta 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Małachowskiego 7. — CZELADŹ, J. Dembiński, Milowicka 3. — DĄBROWA GÓRNICZA, Krótka 11. — GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego. — KIELCE, Sienkiewicza 43 — ŁAZY, Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księg. W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, F. Nurberg. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI